



W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XIX

NR 3 /2011

CENA 3,00 ZŁ



**650-lecie
Uścia Solnego**



Gminne obchody 72. rocznicy wybuchu II wojny światowej (s. 8)



Uście Solne, 14 sierpnia 2011 r. Obchody 650-lecia nadania praw miejskich (s. 4-7)



Dołęga, 10 września 2011 r. Oddanie do użytku zmodernizowanego centrum wsi (s. 10)



Niska frekwencja w kolejnych wyborach sugeruje, iż wielu z nas chyba nie docenia wartości swojego głosu, unika możliwości pośredniego współzrządzenia Polską i brania za nią odpowiedzialności. A przecież przez cały okres PRL-u Polacy marzyli, aby mogli uczestniczyć w prawdziwie wolnych, demokratycznych wyborach. Wielu ludzi życiem przypłaciło udział w walce o demokrację.

Głosujmy

Demokracja to wyraz rozwoju społeczeństwa. W społeczeństwach prymitywniejszych wystarczał jeden władca. W demokracji, czyli systemie politycznym, w którym źródło władzy stanowi wola większości obywateli, ogół ludzi dochodzi do głosu i potrafi swoją władzę cedować na wybranych. Dzięki temu społeczeństwo może się rządzić w sposób zorganizowany. Od 1989 r. mieszkamy w wolnym kraju, sami możemy decydować o naszej Polsce i o tym, kto będzie nas reprezentował. Tymczasem niska frekwencja w kolejnych wyborach sugeruje, iż wielu z nas chyba nie docenia wartości swojego głosu, unika możliwości pośredniego współzrządzenia Polską i brania za nią odpowiedzialności. A przecież przez cały okres PRL-u Polacy marzyli, aby mogli uczestniczyć w prawdziwie wolnych, demokratycznych wyborach. Przypomnę, że wielu ludzi życiem przypłaciło udział w walce o demokrację.

W Polsce, kraju zajęтым przez Armię Czerwoną, 19 stycznia 1947 r. przeprowadzono pierwsze powojenne wybory do Sejmu Ustawodawczego. Komuniści oraz ich zwolennicy stworzyli tzw. Blok Demokratyczny, złożony z Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Ludowego. Po przeciwnej stronie stanęło opozycyjne Polskie Stronnictwo Ludowe, które zgromadziło wokół siebie większość organizacji patriotycznych i rzeczywiście, a nie tylko z nazwy, demokratycznych. PSL kierowane od stycznia 1946 r. przez Stanisława Mikołajczyka (Wincenty Witos zmarł 31 października 1945 r.) było bowiem jedyną platformą opozycji społeczeństwa w ograniczonym stopniu tolerowaną przez władze komunistyczne.

Świadome swej siły PSL zdecydowało się na pójście do wyborów przeciw komunistom, więc znalazło się pod silnym ostrzałem krytyki, presją szantażu i agresji z wielu stron. Rozpoczęły się aresztowania wśród kandydatów oraz kierownictwa PSL, przeprowadzono rewizję w lokalu Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL, aresztowano dziennikarzy PSL-owskich gazet, dochodziło do zabójstw najaktywniejszych ludowców. Tuż przed wyborami aresztowano 2 tysiące działaczy ludowych, w więzieniach siedziało 147 kandydatów

PSL z list okręgowych i 15 z listy państwowej. W 20 proc. okręgów zastosowano restrykcje w postaci unieważnienia list PSL. Zgłoszeni przez PSL mężowie zaufania byli często porywani przez nieznanych ludzi w dniu wyborów. Lokale wyborcze ochraniało wojsko, które oczywiście kontrolowało głosujących i komisje wyborcze. Zdarzało się, że niektórych wyborców i działaczy opozycyjnych przewożono do zakładów psychiatrycznych.

Wydawało się, że wybory przeprowadzone w takich warunkach dadzą pewne zwycięstwo komunistom. Jednak, jak podają współcześni badacze, 63 proc. głosów padło na PSL, a Blok uzyskał tylko 28 proc. Posunięto się więc do fałszerstwa, co było sprawdzoną metodą przejmowania władzy przez komunistów (takie działanie pozwoliło np. na likwidację niepodległości Litwy, Łotwy i Estonii w 1940 r.). Według oficjalnych wyników podczas styczniowych wyborów w Polsce Blok zdobył 80, 1 proc. głosów, a PSL 10, 3 proc., co spowodowało, że PSL wprowadził do sejmu tylko 28 posłów. Dla wielu stało się jasne, że oznacza to koniec marzeń o wolnej i demokratycznej Polsce – każdy, kto próbował podważyć wiarygodność oficjalnych danych, trafiał do więzienia.

Dopiero w 1989 r. odbyły się wybory parlamentarne, w wyniku których przedstawiciele opozycji demokratycznej uzyskali realny wpływ na sprawowanie władzy.

9 października 2011 r. po raz kolejny będziemy mieli możliwość głosowania. W skali kraju wybierzemy 460 posłów oraz 100 senatorów. Tego dnia od godz. 7.00 do 21.00 na terenie naszej gminy będzie pracować jedenaście obwodowych komisji wyborczych. Obwód nr 1 będzie obejmował Górkę i Rząchową, nr 2 – Niedzieliska i Rajsco, nr 3 – Strzelce Wielkie, nr 4 – Szczurową i Ryłową, nr 5 – Wolę Przemyską i Kopacze Wielkie, nr 6 – Zaborów, Pojawie, Kwików i Księżę Kopacze, nr 7 – Uście Solne, Barczków, Popędyżynę, nr 8 – Dołęgę, nr 9 – Rudy-Rysie, nr 10 – Strzelce Małe i Dąbrówkę Morską, nr 11 – Wrzępię. Udając się do lokali wyborczych, nie zapomnijmy zabrać dokumentu potwierdzającego naszą tożsamość.

MAREK ANTOSZ

W ZAKOLU RABY I WISŁY – kwartalnik. **Wydawca:** GCKCiS w Szczurowej. **Redaktor naczelny:** Marek Antosz. **Zespół:** Mieczysław Chabura, Lucyna Gut, Piotr Madej, Jaromir Radzikowski, Małgorzata Tracz, Grzegorz Zarych. **Współpraca:** Maria Majchrowska (USA), Tadeusz Maj (USA), Zofia Szczypka (USA). **Adres redakcji:** Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 41 07; wzakolu@onet.eu.

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70.

Dystrybucja w USA: „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606.

Okładka: Pokaz walk rycerskich podczas obchodów 650-lecia Uścia Solnego (fot. M. Antosz).

650-lecie nadania praw miejskich

Chłuba gminy, powiatu i Małopolski

14 sierpnia uścianie świętowali 650-lecie nadania praw miejskich. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele parafialnym, a koncelebrze przewodniczył ks. Jan Bielański. Następnie uczestnicy udali się na Rynek, gdzie wójt Marian Zalewski w imieniu mieszkańców powitał zaproszonych gości: posłów na Sejm RP Jana Musiała (PO) i Andrzeja Sztorca (PSL), starostę Andrzeja Potęgę oraz członka Zarządu Powiatu Marka Antosza, Sławomira Patra – radnego powiatowego, przedstawicieli samorządu gminy Szczurowa z przewodniczącym Kazimierzem Tyrchą, dyrektora bocheńskiego muzeum Jana Flaszę, jak również sołtysów Niedar, Barczkowa i Popędzyny.

– *Dzisiejszy jubileusz to ważna uroczystość, która na pewno pozostanie w naszej wspólnej pamięci. Tak jak przed wiekami król Kazimierz Wielki, nadając prawa miejskie, zakładał, że Uście Solne mając atrybuty miejskości będzie się szybciej rozwijać, tak również w minionym dwudziestolecu odrodzonego samorządu Uście zrobiło ogromny krok na drodze postępu – powiedział wójt Zalewski. – Przypomnę kilka najważniejszych inwestycji: gazyfikacja, wodociągowanie, kilkanaście kilometrów nowych nawierzchni*

dróg i chodników, nowe parkingi, nowe przedszkole, gruntowny remont szkoły, to również światłowód oraz cyfrowa centrala telefoniczna, to modernizowane skrzydło szkoły z myślą o funkcjonowaniu centrum dla seniorów, ale i młodzieży, to także remont remizy OSP, reelektryfikacja, ale też odnowiony Rynek, centrum miasteczka. Dlatego Uście Solne jest chlubą naszej gminy, chlubą powiatu i Małopolski. Spotykam wielu przedstawicieli różnych urzędów, którzy przejeżdżając tędy, myślą, że Uście Solne jest siedzibą gminy, bo, jak twierdzą, tak tu pięknie. Myślę, Szanowni Państwo, że ta dzisiejsza impreza, ten ogromny wysiłek mieszkańców włożony w jej przygotowanie, wysiłek Komitetu Organizacyjnego, pań z Koła Gospodyń Wiejskich, strażaków, Rady Sołeckiej, orkiestry dętej, ale i cechmistrzów przyczynił się do tego, że możemy się spotkać i świętować piękną historyczną rocznicę. Moim marzeniem jest, aby Uście odzyskało prawa miejskie. Przywrócenie takich praw miejscowości nie będącej siedzibą gminy byłoby ewenementem w skali Polski, toteż myślę, że pan poseł Jan Musiał z posłem Krzysztofem Gadowskim wesprą mnie w tych działaniach. Ponadto zapewniam w imieniu samorządu





gminy Szczurowa oraz samorządu wsi Uście Solne, iż będziemy robić wszystko, aby Uście nadal było perłą naszej gminy.

Posel Jan Musiał: – *Cieszę się, że mogę dzisiaj świętować wspaniałą rocznicę w tak wspaniałej miejscowości. Pochodzę z Brzeska, gdzie prawa miejskie zostały nadane w 1385 r., czyli dużo później, ale uwarunkowania historyczne, lokalizacja miejscowości w tym czasie stymulowała jej rozwój. Świętujecie bogatą tradycję, o której nie możecie zapominać, ponieważ dzisiaj, w odrodzonej i wolnej Polsce potraficie swoją miejscowość upiększać. Jestem pełen podziwu dla aktywności mieszkańców i gratuluje, że udało się Wam wyzwolić wszystkie argumenty związane z przeszłością i teraźniejszością, aby się tu dobrze i ciekawie żyło.*

Głos zabrał również brzeski starosta Andrzej Potępa: – *Królewskie miasto zasługuje na królewskie świętowanie i tak dziś jest zaiste, nawet opatrność czuwa nad tym miejscem, bo tak przepiękna pogoda tego lata to nie jest standard. Słonecznych niedziel w te wakacje było niewiele. Gratuluję Panu Wójtowi, gratuluję mieszkańcom tej uroczystości, gratuluję pięknego Rynku, bo przebudowany rynek wygląda naprawdę imponująco. Życzę, aby prawa miejskie, które przez wieki w Uściu Solnym były, wróciły do Was, bo się Wam to należy.*

Listy gratulacyjne dla organizatorów obchodów 650-lecia nadesłali: poseł Edward Czesak, wicemarszałek województwa małopolskiego Wojciech Kozak, wójt gminy Drwinia Jan Pająk oraz prezes Zarządu Kopalni Soli „Wieliczka” Kajetan d’Obryn.

Po odsłonięciu oraz poświęceniu pomnika króla Kazimierza Wielkiego na scenie zaprezentowano inscenizację nadania przywileju lokacyjnego. Dyr. Jan Flaszka przedstawił rys historyczny miasta, po czym odbył się pokaz walk rycerskich oraz skoków spadochronowych. Wystąpiły również uścianki w strojach regionalnych i uczniowie tutejszej szkoły noszącej

imię króla, który zastał Polskę drewnianą a zostawił murowaną. Rozstrzygnięty został konkurs plastyczno-literacki „Uście Solne – historia przez pokolenia pisana”. W kategorii najmłodszych jury postanowiło przyznać pierwsze miejsce Miłoszowi Porębskiemu, drugie Kacprowi Czajce, trzecie Aleksandrze Dąbrowskiej. Wśród uczniów podstawówek zwyciężyła praca Mateusza Gadowskiego, drugie miejsce zajęła Klaudia Dąbrowska, natomiast trzecie (ex aequo) Natalia Rydz i Jakub Słowik. Zwycięzczynią konkursu na poziomie gimnazjum okazała się Katarzyna Machalska, na drugim (ex aequo) znalazły się Katarzyna Nicpoń oraz Amanda Florek. Wśród dorosłych zwyciężyła Joanna Nicpoń. Część literacka konkursu przyniosła laury Beacie Pawlik, drugą lokatę zajęły (ex aequo) Dominika Kocot i Weronika Suder. Za najlepszą prezentację Uścia Solnego (wraz z fotografiami) uznano tę, którą przygotowała Dominika Rdest, a na drugim miejscu (ex aequo) w tej kategorii znalazły się Karolina Misiorowska i Klaudia Gargul.

Wieczorem odbył się koncert łódzkiego zespołu „Video”, który zgromadził na Rynku tłumy. Imprezę zakończył pokaz sztucznych ogni.

Sponsorami 650-lecia byli: Gminne Centrum Kultury, Czytelniwa i Sportu w Szczurowej, Halina Gut, Firma Usługowa Stanisław Łukasz Marek Turaczy, Marta i Piotr Kucharscy (prace przy pomniku), Spółka Bio Solid Dębno, Piekarnia „Jagra” Paweł Czyżyci, Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Laskopol” Halina Dudek, Roman Dudek z Limanowej, Firma „Rolewski” ze Zbilitowskiej Góry, Firma „Insbud” Alicja i Alojzy Śliwowie, Maria i Jan Proszowiczowie, Anna Przybyło z Krakowa, Barbara i Tadeusz Słowikowie, Zofia Kicka – Żarki, Firma „Pakum”, Aneta i Grzegorz Moroncy, Bogdan i Agata Fuksowie, Firma „Jurtrans”.

(gr)

Kazimierz Wielki był dobroczyńcą tej miejscowości

Nie sposób w kilkunastu minutach przedstawić sześciowiekowej historii Uścia Solnego, więc tylko kilka podstawowych rzeczy powinniśmy sobie uświadomić tego dnia. Przed chwilą odsłonięto pomnik króla Kazimierza Wielkiego, który był dobroczyńcą tej miejscowości, nadając jej w maju 1360 r. prawa miejskie. Jest jakąś przedziwną klamrą symboliczną fakt, że to najnowszy pomnik króla Kazimierza Wielkiego w Polsce, a ja jestem z miasta, które posiada najstarszy pomnik tego króla z 1871 r. To pięknie, że Uście Solne przyłączyło się do grona miejscowości, które postanowiły uczcić króla Kazimierza Wielkiego jego podobiznami. W ubiegłym roku uczynił to Kowal, gdzie w 1310 r. przyszedł na świat Kazimierz. Wcześniej stało się to w Skawinie, w Dębicy, w Niepołomicach, gdzie mamy Kazimierza z małym Kazikiem, Kazimierza w pozycji siedzącej, mamy pomnik Kazimierza także w Bydgoszczy, jest to ogromny pomnik, który waży szesnaście ton, a król został przedstawiony na koniu. Pomnik w Uściu pięknie kończy to, co nazywaliśmy Rokiem Kazimierzowskim. Jak już powiedziałem, dwa pomniki tworzą pewną klamrę. Istota tej klamry znajduje się także w nazwie miejscowości – Uście to ujście Raby do rzeki Wisły, a Solne wskazuje jednoznacznie na wielowiekowe związki Uścia Solnego z Bochnią, bo przecież tam znajdowała się żupa królewska i stamtąd sól była spławiana Wisłą poprzez port w Uściu Solnym. Król Kazimierz Wielki nie ograniczył się tylko do aktu lokacyjnego w r. 1360, ale również przybył do Uścia 25 stycznia 1363 r. i nadał uścianom bardzo hojny przywilej, mianowicie uwolnił ich od płacenia ceł w dwunastu miejscowościach, między innymi w Proszowicach, w Nowym Korczynie, w Tarnowie, Jędrzejowie i innych. To był przywilej, który ułatwiał funkcjonowanie tutejszym kupcom, otwierał drogę do handlu. Kolejne działania króla Kazimierza Wielkiego to włączenie w r. 1364 do obszaru nowo założonego miasta miejscowości Czaślawice. I wreszcie r. 1366, z którego pochodzi wzmianka o kościele św. Pawła w Uściu Solnym. Te cztery fakty łączą się z postacią króla Kazimierza Wielkiego, którego Państwo będziecie mieli już teraz na Rynku uścieńskim.

Powinniśmy zapytać, dlaczego ludzie w tym, a nie innym miejscu zakładają miasto? Dlaczego akurat wybrali ten teren, nie przesadnie obronny, bo przecież jest to równina, a więc będący w opozycji

wobec doktryny zakładania miast w średniowieczu, według której miasto powinno mieć charakter obronny i przynajmniej znajdować się na jakimś wydawnym wzniesieniu. Dlaczego właśnie tu, w widłach Raby i Wisły powstała ta miejscowość, to miasto. Otóż to wiąże się z polityką gospodarczą króla, jego działaniami wobec żup krakowskich, w szczególności wobec żupy bocheńskiej. W ordynacji żupnej w 1368 r. król Kazimierz Wielki stworzył ramy prawne do handlu solą poprzez tę miejscowość i później spływ Wisłą. Późniejsi monarchowie byli również łaskawi dla Uścia Solnego, potwierdzili fakt, że król Kazimierz ustanowił poniedziałek jako dzień targu, a król Zygmunt August w 1550 r. ustanowił cztery jarmarki w Uściu Solnym. To pokazuje, że miasto rozwinęło się przez dwa stulecia. Kolejne przywileje to działania króla Władysława IV, który zezwolił mieszczaństwu na wybudowanie na Rynku ratusza. Nie wiemy, gdzie ten ratusz dokładnie stał, ale myślę, że jest to kwestia działań archeologicznych. Tym bardziej, że dziś mamy metody nieinwazyjne, które ułatwiają nam dotarcie przynajmniej do zarysów takiej budowli. Wiemy, że ten ratusz stanął, że w nim mieścił się urząd miejski, czyli funkcjonował tam burmistrz, pisarz miejski, skarż miejski, tam również mieli swoje stoiska kupcy, którzy przybywali do swego miasta i również tam był kabat, czyli areszt, gdzie wymierzano sprawiedliwość, bo wiadomo, że przecież wójt czy burmistrz miał takie uprawnienia. Ten ratusz spłonął w r. 1744, ale kondycja finansowa tej miejscowości była na tyle mocna, że w ciągu dwudziestu lat ratusz odbudowano, ale później już zniknął na zawsze.

Kiedy dziś idziemy po cmentarzu w Uściu Solnym, to widzimy tam na tablicach epitafijnych obok nazwisk funkcje, które pełnili dawniej ci ludzie – burmistrz, aptekarz, rajca miejski. Ten cmentarz to jest przecież tekst kultury, który pokazuje nam, czym ta miejscowość była w przeszłości. Miasto zostało zniesione dopiero w r. 1934 na fali generalnego porządkowania w Polsce statusu miast. Wtedy stracił też prawa miejskie Nowy Wiśnicz, potem odzyskał je, czego również życzę Państwu, aby tak się stało w przypadku Uścia Solnego.

Wróć do podstawowej funkcji Uścia Solnego, jako głównego punktu strategicznego w handlu solą bocheńską. Sól dowożono tutaj drogą taką mniej więcej, jak dzisiaj jedziemy z Bochni,

drogą wtedy bitą, którą utrzymywała żupa solna, jak wskazuje ordynacja z XVII w. W Uściu Solnym natomiast był skład solny nad brzegiem starej Raby. Wisła płynęła wtedy bliżej – sytuacja obecna Wisły to jest kwestia XIX w. – i ten skład solny był pod opieką żupy bocheńskiej. Tam składowano sól w dwóch formach – w postaci bałwanów, czyli walców soli o wadze od tysiąca do tysiąca dwustu kilogramów, więc bardzo ciężkich obiektów, i również tam składano beczki, bo sól także eksportowano w beczkach. Ten teren jeszcze dzisiaj nazywa się w Uściu Solnym soliskiem. W ten sposób ludzie późniejszych pokoleń potwierdzili charakter tego placu. Sól była ładowana na komięgę, na skutę, na galary i była transportowana do komór celnych w całym kraju, między innymi duży udział miał handel z Sandomierzem, ale także z Solcem, z warszawską Pragą, z Nieszawą, więc dzięki Uściu Solnemu sól bocheńska trafiała także do środkowej i północnej Polski. Skład solny otwierał także Uściu okno na świat. Zofia Daszyńska-Golińska, autorka książki „Uście Solne. Przyczynki historyczno-statystyczne do dziejów nadwiślańskiego miasteczka” wydanej w 1906 r. opisuje szczegółowo rozmaite działania mieszczan uścińskich w rozmaitych zakresach handlu, rzemiosła. Byli tacy, jak na przykład mieszczanin Marcin Rozbrat, który handlował z Sandomierzem, wysyłając ogromne ilości soli. Byli tam też tacy, jak Katarzyna Hęlpina, która wydzierżawiała skutę rozmaitym ludziom zajmującym się spławianiem soli. Funkcjonowanie tego niezwykłego miejsca, jakim był skład solny, gdzie mogło być jednocześnie około 10-15 tysięcy beczek, wymagało pewnego zaplecza. W związku z tym zapleczem stawiało się miasto. Tutaj docierały wieści ze świata, także docierały towary, docierali inni kupcy, tym bardziej, że przez przeprawę wiodła droga z Węgier przez Bochnię w stronę Piotrkowa, a więc to również był element szalenie ważny dla rozwoju tej miejscowości. Zaplecze to także cechy. Jestem pod ogromnym wrażeniem rzemiosła Uścia Solnego, nie sposób tutaj nawet zarysować tej problematyki. To są niezwykle dokonania, cechy działały tutaj przede wszystkim jako korporacje wspierające handel solą – cech bednarzy, kowali, a także cechy rzemiosł spożywczych. Kupcy przybywali, musiały więc być gospody, szynki, w Uściu Solnym funkcjonowały dwa browary – starościński, bo przecież Uście Solne było przez pewien czas siedzibą starostwa niegrodowego, i miejski.

Proszę Państwa, postawiłem pytanie: dlaczego ludzie zakładają miasto w tym a nie innym miejscu, chociaż wydaje się ono niekoniecznie przyjaznym dla ludzi? Kiedy zajmowałem się dziejami Raby od jej źródeł do Uścia, to wstrząsnęła mną liczba powodzi, które wystąpiły na tym terenie. Rok w rok taki kataklizm nawiedzał te tereny, ale kilka z nich wbiło się szczególnie w pamięć miesz-

kańców, przetrwały one później w tradycji. Były to kataklizmy, które niszczyły dobytek mieszczan, a jednak mimo wszystko to miasto się wciąż dźwigało. Dla mnie przykład ratusza jest szalenie imponujący, bo w moim mieście (Bochni – przyp. red.) takiego ratusza nie udało się odbudować. Kronika powodzi jest ogromna. To były nie tylko takie powodzie, jakie znamy z czasów nam bliższych, czyli powodzie wiosenno-letnie, ale także powodzie po zimie, zatory lodowe. W r. 1737 zator lodowy sięgał od Czaławic aż do ujścia Raby do Wisły, przez dwa tygodnie blokując odpływ wód. Łódz skruszył nawet ówczesną budowlę kościoła – aktualna świątynia pochodzi z r. 1839. Łódz skruszył domy, ludzie musieli się chronić w wyższe miejsca, podobnie było w r. 1767 – jak napisał proboszcz uściński Solikowski: „Woda była jak morze”, zmiotła wszystko, co było na Rynku, zniszczyła oziminy, a więc również spowodowała w konsekwencji głód. W nowszych czasach powodzie mamy w r. 1844, 1845, 1960 i apokaliptyczną wręcz powódź w r. 1934, a jednak to miasto trwało.

Proszę Państwa, kiedy tak myślę sobie o tych odmianach losu ludzkiego, to muszę powiedzieć, że element miastotwórczy, czyli ten element podstawowy, dzięki któremu Uście powstało, element ekonomiczny był tak mocny, że ludzie podnosili się po każdym z tych kataklizmów.

Wiek XIX i XX to rzeczywiście jest już kwestia pewnej degradacji tego miasta, ale stało się przecież coś dramatycznego, mianowicie pierwszy rozbiór Polski, który przeciął naturalne nici handlowe i komunikacyjne, a mimo wszystko ta miejscowość nadal trwała w swojej miejscowości. Na tutejszym cmentarzu spoczywa ks. Jan Perges, który był proboszczem w Uściu Solnym w latach 1890-1897. Janko z Głodomanku, Bożydar Prawdzic – takie miał pseudonimy literackie. Był tutaj tylko siedem lat, ale do literatury polskiej przeszedł jako ktoś, kto napisał niezwykłą ilość popularnych książek dla ludu. Wzorował się na Kraszewskim, ale dostosowywał swoją literaturę do takiego stopnia, w jakim mogła być przyjęta przez ludzi prostych. Myślę, że do tej tradycji odwoływali się troszeczkę ci, którzy organizowali tutaj wspaniałe działające Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Proszę Państwa, na koniec warto wspomnieć o wydarzeniach z bliższej przeszłości, mianowicie o działaniach, które budują, o takich działaniach jak dzisiejsze, działaniach organizacyjnych w zakresie kultury. Jestem przekonany, że ta miejscowość będzie chciała robić takie spotkania w przyszłości, mam pewność, że tak będzie. Pielęgnowmy tradycję, odwołujmy się do historii, bo historia to nie jest tylko opowiadanie historii ciekawych, ale to jest również pewien element stymulujący działania i myślę, że tak będzie w przypadku Uścia Solnego.

■

Z historii należy wyciągać wnioski

Z udziałem władz samorządowych oraz kombatan-
tów 1 września odbyły się obchody 72. rocznicy wy-
buchu II wojny światowej. Uroczystość rozpoczęto od
złożenia wieńców przed pomnikiem ofiar wojen. Po
mszy św. uczestnicy zebrali się w hali sportowo-wi-
dowiskowej, gdzie młodzież gimnazjum przygotowała
okolicznościową akademię.

– *Z historii należy wyciągać wnioski. Wydarze-
nia sprzed lat dowodzą, jak ważne jest, abyśmy żyli
w zgodzie z sąsiadami* – stwierdził w swoim wystą-
pieniu wójt Marian Zalewski. – *Tymczasem we wrze-*

*śniu 1939 r. niemal dookoła mieliśmy wrogów. Nawet
z Czechosłowacją stosunki były złe, a przecież można
było je wcześniej naprawić, gdyby stosowano inną po-
litykę, politykę współpracy, a nie konfrontacji. Współ-
cześnie na różnych szczeblach, także na poziomie sa-
morządów staramy się nawiązywać i rozwijać współ-
pracę z sąsiednimi narodami, ponieważ warto ze sobą
się spotykać i rozmawiać. To pomaga zrozumieć od-
miennie punkty widzenia, daje możliwości wymiany
doświadczeń, wspólnego rozwiązywania problemów.*

(gk)



X Koncert Charytatywny w Strzelcach Wielkich

Stachursky jako gwiazda wieczoru

Już po raz dziesiąty na strzeleckich błoniach zgro-
madziły się tłumy ludzi, które przyciągnęła wieść
o Koncercie Charytatywnym. Organizatorzy, czyli
strażacy tamtejszej OSP, zadbali, aby 17 lipca widzo-
wie nie nudzili się bez względu na porę przybycia.
Z myślą o najmłodszych przewidziano karuzele i inne
atrakcje wesołego miasteczka. Była parada clownów



z programem dla dzieci, wystąpiły również zespoły
rockowe „Hell Rose” z Tarnowa i „Fun Fire” z Bochni.
Zaśpiewała także gorąco przyjęta przez publicz-
ność Ola Ost. Strzałem w dziesiątkę było powierzenie
prowadzenia imprezy komikom z lubelskiego Kaba-
retu Smile, rozśmieszającym publiczność specyficz-
nym rodzajem humoru. Po 22.00 na scenie pojawiła
się gwiazda wieczoru – Jacek Łaszczok, znany jako
Stachursky. Publiczność, a szczególnie jej damska
część, szalała. Wokalista śpiewał głównie utwory zna-
ne z wykonawstwa innych zespołów, ale nie zabrakło
też hitów autorstwa samego Stachurskiego. Koncer-
towi towarzyszyły wystawy promujące nasz region,
czym zajmowali się pracownicy Gminnego Centrum
Kultury, Czytelnictwa i Sportu. Zorganizowano lote-
rię, w której można było wygrać m.in. wycieczkę do
Rzymu, drukarkę, bilety do teatru oraz kosz pikniko-
wy. Mieszkańcy Strzelca włożyli wiele pracy, aby uru-
chomić tymczasowe punkty gastronomiczne, dzięki
czemu uczestnicy mogli na miejscu kupić gorące po-
siłki oraz napoje. Wśród głównych sponsorów imprezy
była Gmina Szczurowa i Powiat Brzeski.

(m)

Zaczęło się od pomocy w czasie powodzi

W ślad za podjętą uchwałą Rady Gminy w Szczurowej w sprawie współpracy między gminą Szczurowa i Miedzichowo, która zawiązała się podczas ubiegłorocznej powodzi, kiedy gmina Miedzichowo pospieszyła nam z pomocą, przedstawiciele władz Szczurowej – wójt Marian Zalewski i przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha – oraz Miedzichowa – wójt Stanisław Piechota i przewodniczący Rady Gminy Tadeusz Kolecki – podpisali 3 września br., podczas dożynek gminnych w Miedzichowie, umowę partnerską. Głównym jej celem jest współpraca międzygminna na płaszczyźnie kultury, sportu, szkolnictwa, ochrony środowiska oraz bezpieczeństwa publicznego realizowanego poprzez Ochotnicze Straże Pożarne. Po części oficjalnej w Miedzichowie wystąpiła gościnnie kapela „Pastuszkowe Granie” ze Szczurowej.

Miedzichowo to gmina wiejska, położona w zachodniej części województwa wielkopolskiego – 19 km od Nowego Tomysła i 81 km od Poznania. Z zachodu na wschód przecina ją międzynarodowa droga E30. W skład gminy wchodzi trzynaście sołectw, w których mieszkają 3852 osoby. Od zachodu sąsiaduje z gminą Trzciel, od pół-

nocy z gminami Pszczew i Międzybóż, od wschodu z gminą Lwówek, od południa zaś z gminami Nowy Tomysł i Zbąszyń. Gmina Miedzichowo należy do powiatu nowotomyskiego. Jej całkowita powierzchnia to 20 861 ha. Teren charakteryzują liczne walory, które kwalifikują ją do nadających się dla celów turystyczno-rekreacyjnych.

(m)



Oddanie centrum i taniec ognia

10 września dołączanie świętowali oddanie do użytku zmodernizowanego centrum swojej wsi. Wśród licznie przybyłych gości był wicemarszałek małopolski Stanisław Sorys z Polskiego Stronnictwa Ludowego, sekretarz finansowy Klubu Dołężan w Chicago Irena Bieśiada oraz delegacja zaprzyjaźnionego z naszą gminą rejonu Bohorodczany na Ukrainie. Zebranych powitał radny Stanisław Burzawa, natomiast soltys Stanisław Badzioch przedstawił rys historyczny wioski. W imieniu mieszkańców szczególne podziękowania skierowano pod adresem wójta Mariana Zalewskiego. Tymcza-



sem wójt w swoim wystąpieniu dziękował za pomoc w zakresie zdobywania środków na przebudowy centrów wsi w naszej gminie wicemarszałkowi Sorysowi.

W części artystycznej przed liczną widownią zaprezentowały się dzieci przygotowane przez Stanisława Gurgula. Ich tańce i śpiewy spotkały się z bardzo miłym przyjęciem. Zagrali także profesjonalści, czyli kapela „Pastuszkowe Granie”. Wyjątkowym zainteresowaniem cieszył się wieczorny występ grupy „Jaman Space”, której członkowie (Katarzyna Machalska, Kinga Tokarz, Barbara Gienza, Joanna Łoboda, Karina Poznań, Dominika Mika, Natalia Wilk, Patrycja Bąk i Paweł Polak) przy dźwięku bębnow zaprezentowali bardzo widowiskowy taniec ognia.

Prace w centrum Dołęgi pochłonęły ponad pół miliona złotych, które nasza gmina pozyskała z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Za te pieniądze pokryto kostką teren przy Domu Ludowym, powstały alejki i plac zabaw dla dzieci, pomost nad stawem, altany, ławki, stojak na rowery i inne elementy małej architektury.

Dołęga staje się coraz bardziej atrakcyjna pod względem turystycznym. Oprócz zabytkowego dworu do ciekawostek należą dwa pomniki – Jana Pawła II i Adama Mickiewicza – jak również otaczające wieś piękne tereny leśne.

(m)



Nowy szef policji

Od 1 września br. kierownikiem Posterunku Policji w Szczurowej jest aspirant sztabowy Krzysztof Klisiewicz. Zastąpił na tym stanowisku asp. sztab. Ryszarda Kosieniaka, który zakończył służbę. Nowy szef pochodzi z Borzęcina, lecz mieszka w Szczurowej. W policji pracuje od 21 lat. W 2000 r. po likwidacji posterunku w Borzęcinie został przeniesiony do Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Komendy Powiatowej Policji w Brzesku. Zdobyte tam doświadczenie wykorzystał w nowo utworzonym Posterunku Policji w Szczurowej. Później pracował także w Referacie ds. Przestępczości Gospodarczej KPP. Od 6 czerwca do 31 sierpnia br. pełnił obowiązki kierownika szczurowskiego posterunku.



Sztafeta śladami Nowaka

Kazimierz Nowak (1879-1937) był polskim podróżnikiem, który w latach 1931-1936 samotnie przebył kontynent afrykański z północy na południe i z powrotem, łącznie 40 tys. km na rowerze, pieszo, konno, czółnem i na wielbłądzie. Jego zapomniana postać została ponownie odkryta dla miłośników podróży dopiero przed kilku laty, gdy w formie książkowej ukazały się jego listy z Afryki. Wyczyn Nowaka stał się impulsem do zorganizowania rowerowej sztafety, która przemierza się nieprzerwanie jego śladami od dwóch lat. 16 sierpnia uczestnicy sztafety przybyli do Szczurowej, a w sali GCK Kamila Kielar i Piotr Tomza opowiadali o swoich przygodach z podróży rowerowej przez Egipt.



Z parafii

Wolanie podziękowali

Odpustowa msza św. w Woli Przemykowskiej była okazją do podziękowania za pomoc podczas ubiegłorocznej powodzi ze strony Zakonu Jezuitów w Krakowie. Na ręce ekonoma Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego o. Pawła Kosińskiego SJ, reprezentującego prowincjała o. Wojciecha Ziółka SJ, wyrazy wdzięczności złożyła delegacja parafian: Danuta Kowalczyk, Tadeusz Gargul i sołtys Kazimierz Tyrcha.



Asfaltowe alejki

Na początku września ks. Bogusław Pasierb, proboszcz Rudy-Rysia, wpadł na kolejny pomysł mający na celu poprawę wizerunku parafii. Po mszy św. zwrócił się więc o pomoc w pracach na cmentarzu. W wyznaczonym dniu stawilo się ponad czterdziestu mężczyzn. Wykonano prace porządkowe, a na cmentarnych alejkach położono asfalt. Mieszkańcy Rudy-Rysia nie po raz pierwszy udowodnili, że ich mała parafia może być wielka.



Rozmowa z wójtem Gminy Szczurowa Marianem Zalewskim

Przed wielką szansą

Red.: – Na początku gratuluję sukcesu, jakim bezsprzecznie jest uzyskanie decyzji o przyznaniu naszej gminie środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na budowę strefy aktywności gospodarczej.

Wójt: – Dziękuję, choć nie ukrywam, że nie było to łatwe zadanie.

Red.: – Z pewnością bardzo trudne, skoro tzw. panel ekspertów, a następnie Zarząd Województwa Małopolskiego przydzielił pieniądze tylko pięciu samorządom spośród kilkudziesięciu ubiegających się o to miast i gmin. Proszę o przybliżenie naszym Czytelnikom tematyki strefy.

Wójt: – Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego strefa planowana jest na terenie blisko 20 hektarów, w rejonie skrzyżowania przy wybudowanej obwodnicy Szczurowej i Niedzielisk. W ramach tej inwestycji do strefy doprowadzony zostanie wodociąg, gaz, połączenie z oczyszczalnią ścieków oraz linia energetyczna z transformatorem i siecią niskiego na-

pięcia oraz sieć łączności telefonicznej i internetowej. Wybudowana zostanie również specjalna droga biegnąca skrajem tego terenu, która w przyszłości umożliwi praktycznie bezinwestycyjne włączenie do strefy kolejnych kilkudziesięciu hektarów gruntu.

Red.: Jakimi atutami gmina Szczurowa zamierza skusić inwestorów, szczególnie tych spoza naszego terenu?

Wójt: – Na pewno dobrze zurbanizowanym terenem z planem zagospodarowania przestrzennego centralnej części gminy i aktualizowanym obecnie studium zagospodarowania gminy, w tym planami miejscowymi, dobrymi drogami, obszarami zgazyfikowanymi i zwodociagowanymi, światłowodami, kilkuset hektarami terenów stanowiących własność gminy, scalonymi gruntami w kilku wsiach, dużymi obszarami lasów i powstających jezior poźwirowych, sprawną administracją samorządową, jak również powstającym w bliskiej odległości od planowanej strefy aktywności gospodarczej lądowiskiem dla małych samolotów.



Rozbudowa remizy OSP w Górcie.



Odbiór nowej drogi gminnej we Wrzępi.



Nowa nawierzchnia na drodze ze Strzelec Małych do Barczkowa.



Nowa droga asfaltowa w centrum Rudy-Rysia.

Red.: – W najbliższym czasie zostanie oddana do użytku obwodnica Szczurowej. To bardzo ważna inwestycja nie tylko dla naszego terenu...

Wójt: – Tak, bo poza wyprowadzeniem ruchu ciężkich samochodów z Niedzisk, Rząchowej i częściowo ze Szczurowej, nowa droga skróci czas i poprawi komfort przejazdu coraz większej ilości pojazdów od strony województwa świętokrzyskiego, Sądecczyzny i drogi krajowej A4. Krakowska Firma Energopol wykonała budowę bardzo sprawnie, ze znacznym wyprzedzeniem czasowym terminu założonego w planie. Myślę, że uroczystości związane z oddaniem obwodnicy do użytku uda się zorganizować na początku października br.

Red.: – Nasza gmina wyróżnia się w Małopolsce wielkością inwestycji w ramach programu odnawiania centrów wsi, co podkreślił ostatnio w Dołędze wicemarszałek województwa Stanisław Sorys, informując równocześnie, że jest bardzo duża ilość gmin, w których nie odnowiono nawet jednej miejscowości.

Wójt: – W gminie mamy 21 miejscowości. W ponad połowie z nich centra zostały odnowione. Traktujemy te inwestycje jako ważny element poprawy estetyki naszych małych ojczyzn oraz ich wyglądu. Jest to również zachęta do zakładania pięknych przydomowych ogrodów. Mam nadzieję, że przyczyni się to również do dalszego rozwoju wsi i przyciągnie do nich nowych mieszkańców oraz potencjalnych inwestorów.

Red.: – Teren gminy to obecnie wielki front inwestycyjny, ponieważ ilość realizowanych inwestycji jest niespotykana duża. Czy mógłby Pan wymienić kilka najważniejszych?

Wójt: – Aktualnie dobiega końca układanie nawierzchni bitumicznych i remonty ponad 60 kilometrów dróg we wszystkich wsiach. Jest to faktycznie coś niespotykanego, a przecież jeszcze planujemy kolejne przetargi, nie licząc budowy obwodnicy i przygotowywanych za ponad 20 mln zł inwestycji na drodze wojewódzkiej od Uścia Solnego do Ryłowej i dotychczasowej drogi od mostu w Górce do granicy Rudy-Rysia z gminą Borzęcin. Trwa kosztowna rozbudowa oczyszczalni ścieków i budowa kilku kilometrów kanalizacji z przyłączami do domów, budowana jest magistrala wodociągowa z połączeniem przez Wisłę z nowoczesnym ujęciem wody na Nidzie. Daleko zaawansowane są prace przy budowie zespołu boisk i szatni sportowych „Orlik 2012”. Budujemy obecnie najwięcej w województwie, bo aż pięć placów zabaw, w tym cztery w ramach rządowego programu Radosna Szkoła. Modernizowane jest boisko sportowe w Rudy-Rysiu, zakończyliśmy przebudowę czterech centrów wsi i Rynku w Uściu Solnym. Prowadzone są na szeroką skalę zakrojone roboty przy wałach Wisły, Uszewki i Gróbki.

Red.: – A co z rolnictwem? Przecież Szczurowa to gmina typowo rolnicza?

Wójt: – Szansą, aby nasi rolnicy byli konkurencyjni, są scalania gruntów. Udany przykładem tego działa-



Remont Domu Ludowego w Woli Przemykowskiej.

nia jest Wrzępia, gdzie pomyślnie wykonano scalania rozpoczęte wspólnie z Wolą Przemykowską i Zaborowem. We Wrzępi kilku rolników prowadzi duże gospodarstwa. Kończy się scalanie gruntów w Barczkowie i Strzelcach Małych. Przygotowujemy również scalanie położonych przy nowej drodze wojewódzkiej gruntów o powierzchni prawie 600 hektarów. To spowoduje, że rolnikom będzie łatwiej gospodarować na większych obszarach, a nie jak do tej pory na polach często o szerokości zaledwie kilku metrów, ponadto część gruntów położonych przy strefie gospodarczej także zostanie scalona i w ten sposób będziemy mogli ją poszerzyć. Liczymy na to, że te działania pozwolą nam na stworzenie nowych miejsc pracy, które zapewnią byt mieszkańcom gminy. Inwestor rozpoczął już przygotowania do budowy zakładu przetwórstwa i chłodni składowej w Rząchowej. To na pewno jest szansa dla naszego rolnictwa. Chcemy, aby takich miejsc pod przetwórstwo powstało u nas więcej, by w chwili, gdy pojawi się inwestor, można było łatwo i szybko wskazać grunty, gdzie mógłby umiejscowić swoją inwestycję.

Red.: – Czyli przyszłość Szczurowej i gminy rysuje się bardzo interesująco...

Wójt: – Myślę, że w najbliższych kilku latach ofertę gminy będziemy mogli przedstawić w prasie regionalnej i krajowej, a także w innych mediach oraz Internecie. Wówczas każdy, kto będzie zainteresowany jakąkolwiek działalnością na naszym terenie, będzie mógł na ten temat wszystkiego się dowiedzieć. Będzie to oferta dla inwestorów, ale i osób poszukujących miejsca do zamieszkania lub wypoczynku. Mam nadzieję, że pozwoli nam na to sytuacja gospodarcza w kraju i Europie. Jeśli tak się stanie, to Szczurowa i gmina będzie miała wielką szansę na rozwój. Bardzo chcemy, aby tak się stało i robimy wszystko w tym kierunku. Wierzę, że tak właśnie będzie i życzę Mieszkańcom i sobie, aby te nasze wspólne plany i marzenia się spełniły. Jestem pewien, że razem mamy szansę do tego doprowadzić.

Red.: – Dziękuję za rozmowę.

MAREK ANTOSZ

Zachodnia obwodnica Szczurowej



Sprawdzian wyszkolenia oraz umiejętności

Zawody strażaków ochotników

11 września na stadionie w Rylowej odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze. W szranki stanęły najlepsze drużyny z piętnastu jednostek, które konkurowały ze sobą w ćwiczeniach bojowych oraz sztafecie z przeszkodami. Emocjonujące zmagania obserwowali licznie przybyli kibice, wśród których była także delegacja zaprzyjaźnionego z naszą gminą ukraińskiego rejonu Bohorodczany. Zawody miały na celu sprawdzenie wyszkolenia oraz umiejętności poszczególnych jednostek OSP w zakresie działań pożarniczych.

Zwycięzcy zawodów

Kategoria drużyn młodzieżowych

I miejsce: MDP Zaborów (chłopcy)

II miejsce: MDP Uście Solne (chłopcy)

I miejsce: MDP Zaborów (dziewczeta)

Kategoria żeńskich drużyn senierek

I miejsce: OSP Zaborów

Kategoria męskich drużyn seniorów

I miejsce: OSP Szczurowa

II miejsce: OSP Górka

III miejsce: OSP Uście Solne



Akcja „Jestem bezpieczny na drodze” w Uściu Solnym i Szczurowej

Jadwiga Sumara dla uczniów

16 września 2011 r. w Publicznej Szkole Podstawowej im. Króla Kazimierza Wielkiego w Uściu Solnym podsumowana została akcja propagująca zasady bezpiecznego uczestnictwa dzieci i młodzieży w ruchu drogowym pod hasłem „Jestem bezpieczny na drodze”. W jej ramach przeprowadzono: Ogólnoszkolny Konkurs Plastyczny, Ogólnoszkolny Test Wiedzy o Bezpieczeństwie, Turniej sprawności praktycznych dla rowerzystów, zorganizowano też wycieczki piesze dla najmłodszych uczestników dróg.

Dyr. szkoły Agnieszka Słowik powitała przybyłych gości: Jadwigę Sumarę – kierownika Powiatowego Oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Brzesku, Jolantę Serwę – kierownika Referatu Organizacyjno-Prawnego Oświaty, Kultury Czytelnictwa i Sportu w UG w Szczurowej oraz całą społeczność szkolną. W słowach kierowanych do dzieci i młodzieży goście podkreślali znaczenie dbałości o bezpieczne uczestnictwo w ruchu drogowym, zwłaszcza na terenach wiejskich, gdzie po drogach publicznych poruszają się maszyny rolnicze. Z uwagi na to, że dzieci również dojeżdżają rowerami w warunkach jesienno-zimowych, zachodzi konieczność używania elementów odblaskowych, które sprawiają, że uczniowie

będą bardziej widoczni, a tym samym bardziej bezpieczni na drodze. Podczas spotkania nagrodzono laureatów Ogólnoszkolnego Konkursu Plastycznego.

W kategorii uczniów klas młodszych nagrody otrzymali: Izabela Sadkowska – I miejsce, Jan Niewolak – II miejsce, Krzysztof Kujacz – III miejsce. Wśród dzieci starszych nagrody zdobyli: Aleksandra Skrzyńska – I miejsce, Wiktoria Gałka – II miejsce, Andżelika Półtorak – III miejsce.

Dalszą część spotkania stanowiło krótkie przedstawienie przygotowane pod kierunkiem polonistki Małgorzaty Kuty. Zaprezentowali je uczniowie klas starszych. W sposób humorystyczny ukazali oni drobne przewinienia pieszych i rowerzystów, a także zasady bezpiecznego poruszania się po drodze do szkoły i do domu.

23 września kier. Jadwiga Sumara spotkała się również z uczniami najmłodszych klas Szkoły Podstawowej w Szczurowej i podobnie jak w Uściu Solnym, przekazała wszystkim kamizelki odblaskowe oraz opaski fluorescencyjne, ufundowane przez dyrekcję Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Krakowie.

SP Uście Solne, SP Szczurowa





Publiczne Gimnazjum im. Władysława Stanisława Reymonta w Szczurowej: Rząd górny (od lewej): Michał Pastuch – kierownik, Dariusz Caban, Katarzyna Podgórska, Michał Senczyk, Teresa Czuj, Patryk Prus, Paulina Wojnicka, Marek Wąs, Elżbieta Gwóźdź, Mariusz Strózik, Damian Maj, Mateusz Grzesik, Mateusz Budyn. Rząd dolny (od lewej): Karolina Gałek, Magdalena Maj, Izabela Drabik, Klaudia Kargól, Natalia Rzeźnik.



Publiczne Gimnazjum im. Jędrzeja Cierniaka w Zaborowie. Rząd górny (od lewej): Aneta Zając, Kamil Golonka, Agnieszka Skrzyńska, Arkadiusz Marek, Justyna Zając, Dawid Chwata, Karolina Policht, Karol Mądrzyk. Rząd dolny (od lewej): Gabriela Gąsior, Mateusz Mądrzyk, Katarzyna Kuliś, Dawid Nawrocki.



Publiczna Szkoła Podstawowa w Niedzieliskach. Rząd górny (od lewej): Paweł Wróbel, Oliwia Budyn, Wiktoria Budyn, Łukasz Czarny, Karol Bernady, Jakub Gałek, Weronika Czachor, Patrycja Kaczmarczyk, Piotr Król. Rząd dolny (od lewej): Szymon Wróbel, Sylwia Wróbel, Anna Wróbel, Paweł Król, Klaudia Wróbel, Klaudia Szlachta, Adrian Madej.



Publiczna Szkoła Podstawowa im. Tadeusza Kościuszki w Strzelcach Wielkich. Rząd górny (od lewej): Krystian Kozak, Nadia Wojtas, Wiktoria Kuciel, Sebastian Supergan, Wiktoria Laska, Patrycja Rachwał, Katarzyna Solak, Patryk Raszewski, Monika Krzeczowska, Weronika Solak, Maciej Kozak. Rząd dolny (od lewej): Adrian Rębacz, Bartosz Kozak, Gabriela Głęb, Karolina Rzeźnik, Mikołaj Rachwał, Weronika Rębacz, Julia Kuciel, Adrian Rachwał, Seweryn Cholewka.



Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Szczurowej. Rząd górny (od lewej): Witalina Pastuch – kierownik, Dariusz Babicz, Janusz Skrzyński, Adrian Król, Miłosz Wojnicki, Piotr Wojnicki, Maciej Turaczy, Piotr Daniel, Maciej Waligóra, Szymon Solecki, Arkadiusz Sternowski, Wiktor Tabor. Rząd dolny (od lewej): Anita Miśkowiec, Aleksandra Curyło, Justyna Drespa, Adrianna Wojnicka, Gabriela Cecuga, Weronika Skrzyńska, Kinga Skrzyńska, Katarzyna Stec, Ewa Kucmierz, Kinga Pudełek, Dominika Gofron.



Publiczna Szkoła Podstawowa im. mjr Henryka Sucharskiego w Woli Przemyskiej. Rząd górny (od lewej): Paweł Marek – akordeonista, Grzegorz Babło, Wiktor Dzik, Jakub Giza, Gabriela Kamysz, Karolina Dymon, Szymon Nowak, Dominik Duda, Maciej Gawor, Damian Bajor, Jakub Czarny, Aleksandra Purchla, Natalia Babło, Mateusz Śliwiński, Nikodem Kamysz, Gabriela Padło, Anita Rogóż, Jakub Purchla, Jakub Gulik, Piotr Kostrzewa, Kamila Grajdura. Rząd dolny (od lewej): Aleksandra Klich, Urszula Latuszek, Martyna Dymon, Julia Papież, Aleksandra Tomaszek, Filip Drytko, Jarosław Prus, Paweł Śliwiński, Zuzanna Nowak, Amelia Padło, Emilia Pawlik, Aleksandra Drytko, Anastazja Kamysz.



Publiczna Szkoła Podstawowa im. Króla Kazimierza Wielkiego w Uściu Solnym. Rząd górny (od lewej): Bartłomiej Wilk, Elżbieta Czajka, Katarzyna Kulińska, Kinga Maj, Anna Klasa, Magdalena Hanarz, Joanna Nicpoń, Zuzanna Skrzyńska, Wiktoria Gałek, Natalia Rydz, Maciej Skrzyński. Rząd dolny (od lewej): Marek Paluch, Adrian Misiorowski, Bartłomiej Sikora, Patryk Maj, Dawid Sikora, Jan Niewolak, Jakub Słowik.



Publiczna Szkoła Podstawowa im. Władysława Jagiełły w Zaborowie. Rząd górny (od lewej): Aleksandra Łucarz, Michalina Majka, Wiktoria Potok, Julia Nowak, Kinga Dziaćko, Aurelia Kwaśniak, Monika Pawula, Oliwia Pająk, Gabriela Marek, Sara Mączka, Natalia Tyl, Julia Boroń. Rząd dolny (od lewej): Łukasz Cierniak, Mateusz Mika, Martyna Kwaśniak, Łukasz Wiecha, Klaudia Wiecha, Dominik Łucarz, Marcin Majka.

Podczas charytatywnego pikniku

Relikwie błogosławionego Jana Pawła II

Fundacja Parafii Strzelce Wielkie po raz drugi w tym roku organizowała piknik – pierwszy odbył się z okazji odpustu w rodzinnej parafii 16 lipca, a drugi połączony był z „pożegnaniem lata” 4 września. Pikniki miały cel charytatywny. Uzyskany dochód w całości przeznaczono na wykończenie wnętrza nowego kościoła w Strzelcach Wielkich. Obydwie imprezy były bardzo udane, czego dowodem była wysoka frekwencja. Za udział w nich oraz wsparcie szlachetnego celu dziękujemy wszystkim naszym Przyjaciółom, Klubom i Towarzystwom, a zwłaszcza Rodakom pochodzącym z gminy Szczurowa. Na ostatnim pikniku nasz kape-

lan ks. Ryszard Miłek, proboszcz parafii św. Franciszka Borgii, podczas mszy św. pobłogosławił zebranych relikwiami błogosławionego Papieża Jana Pawła II. Po nabożeństwie była okazja ucałowania relikwii, która została przywieziona ze Strzelce Wielkich do Fundacji w Chicago. Relikwie te jako pierwsze zostaną w Chicago w kościele św. Franciszka Borgii pod opieką ks. kapelana, proboszcza Ryszarda Miłka.

**ZARZĄD FUNDACJI
STRZELCE WIELKIE
Chicago**



Położono nową nawierzchnię asfaltową za Pojawiem w kierunku Jadownik i Wał-Rudy, a w Woli Przemyskiej-Natkowie pół kilometra nowej jezdni zostanie wykonane jeszcze w bieżącym roku. Wśród priorytetów planowanych prac jest również droga w Niedzieliskach. Istnieją duże szanse, iż prawdziwy boom inwestycyjny na wielu drogach powiatowych w naszej gminie rozpocznie się w 2012 r.

Specjalne środki ostrożności

Gdy spotykam kolegów, którzy pełnią funkcje samorządowe w różnych powiatach Małopolski, w naszych rozmowach prędzej czy później pojawia się żelazny temat – drogi. Problemy z ich budową i utrzymaniem ma każdy samorząd. Nasz powiat nie jest wyjątkiem. W dodatku właśnie w aktualnej kadencji Rady Powiatu Brzeskiego problemy w tym zakresie uległy zwielokrotnieniu. W naszej, północnej części tej jednostki samorządu terytorialnego do degradacji dróg przyczyniła się powódź, natomiast w okolicach budowanej autostrady A4 z Brzeska do Wierchosławic sytuacja uległa nagłemu pogorszeniu, gdy polskomacedońskie konsorcjum firm NDI-Granit wycofało się z realizacji strategicznej dla regionu inwestycji.

Sporo czasu zajęło wyłanianie nowego wykonawcy. Dziś już wiadomo, że prace ponownie rozpoczną się w październiku, a firma będzie się musiała bardzo spieszyć. To spowoduje wzrost liczby samochodów ciężarowych na drogach, utrudnienia w ruchu, a także uciążliwości dla mieszkańców. Otrzymuję pierwsze sygnały zaniepokojenia od osób z terenu gminy Szczurowa. Pocieszające, że jednak ze względu na odległość od budowanej autostrady liczba samochodów ciężarowych jeżdżących po naszych drogach będzie zdecydowanie mniejsza niż w jej pobliżu.

Tymczasem nie bez znaczenia dla utrzymania dróg powiatowych na naszym terenie pozostaje fakt, iż NDI zrywając umowę nie tylko nie wywiązała się z budowy autostrady, lecz również z wypłaty należności za niektóre drogi, które uległy całkowitemu zniszczeniu, co dla budżetu powiatu było poważnym ciosem. To wynik specyficznych przepisów, którymi kierowała się Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Co

prawda przeprowadzając przetarg uwzględniła koszty odbudowy dróg dojazdowych, lecz owe pieniądze przekazała firmie, a nie bezpośrednim zarządom dróg. W efekcie na przykładzie budowy autostrady z Brzeska do Wierchosławic można zauważyć kuriozalną sytuację: konsorcjum, chociaż otrzymało publiczne pieniądze na odbudowę dróg powiatowych, okazało się niesolidne, a wymuszenie podjęcia działań mających na celu przywrócenie stanu dróg przynajmniej do tego sprzed rozpoczęcia budowy okazuje się niezwykle trudne. Rozwiązanie tego problemu jest stałym punktem posiedzeń Zarządu Powiatu od kilku miesięcy. Fatalne skutki przekazania pieniędzy firmie a nie bezpośrednio powiatowi były przyczyną zwrócenia się powiatu do GDDK z prośbą o zmianę polityki przetargowej. Niestety, nasza propozycja na szczelbu centralnym nie zyskała akceptacji.



Nowa nawierzchnia asfaltową na drodze z Pojawia w kierunku Jadownik i Wał-Rudy.



Wykonywanie poboczy w Kwikowie to prace wykończeniowe dwuletniej inwestycji.



Naprawiony chodnik w centrum Górki, który uległ zniszczeniu podczas ubiegłorocznej akcji powodziowej.



Wstrzymana budowa autostrady w Morzyskach. Roboty na nowo powinny ruszyć w październiku br.



Prace na obwodnicy Szczurowej wiosną br. Ta inwestycja również była dofinansowywana przez powiat.

Wspomniane powyżej doświadczenia z NDI dają podstawę do podjęcia specjalnych środków ostrożności względem następnego wykonawcy. Zarząd Powiatu zdecydował, iż tym razem nie zezwoli firmie na korzystanie z dróg, dopóki nie zostaną podpisane odpowiednie umowy zabezpieczające interes mieszkańców naszego terenu oraz dopóki inwestor w formie gwarancji lub wadium nie zapewni środków koniecznych na odbudowę dróg. Ponadto biorąc pod uwagę uniki ze strony poprzedniej firmy w zakresie odpowiedzialności za dewastację, równocześnie z rozpoczęciem prac drogowych planujemy zwiększyć liczbę patroli, które będą sprawdzać ładowność oraz przestrzeganie innych przepisów o ruchu drogowym, w tym prędkość jazdy, na co skarżą się szczególnie mieszkańcy Szczurowej i Rylowej, a ostatnio również Górki, Kwikowa, Zaborowa i Pojawia. Większość członków pięcioosobowego Zarządu Powiatu skłania się również ku propozycji starosty – zastosowania monitoringu, który dostarczyłby dowodów w zakresie natężenia ruchu samochodów ciężarowych. Zleciliśmy wstępną wycenę takiego monitoringu. Jeżeli pomysł zostanie zrealizowany, ruch na drogach powiatowych będzie mógł zobaczyć na bieżąco każdy internauta, ponieważ podgląd będzie dostępny na oficjalnej stronie powiatu.

Na razie wiele zależy od nowego wykonawcy autostrady, dla którego z pewnością czas będzie bardzo cenny. Wszak ewentualne opóźnienia inwestycji są obwarowane wielomilionowymi karami. Należy żywić nadzieję, iż ten fakt będzie wspierał nasz powiat podczas negocjacji w zakresie odbudowy zdewastowanych dróg dojazdowych.

Na terenie gminy Szczurowa wiele odcinków tras powiatowych wymaga napraw bądź położenia nowych nawierzchni, m.in. droga z Pojawia w kierunku Jadownik i Wał-Rudy, droga w Woli Przemykowskiej-Natkowie, jak również droga od nowo wybudowanej trasy wojewódzkiej w kierunku Niedzielisk. Podjąłem więc w tym zakresie zdecydowane kroki, w wyniku czego na pierwszej z wymienionych dróg położono już nową nawierzchnię asfaltową na odcinku przebiegającym przez las, w Natkowie pół kilometra nowej jezdni zostanie wykonane jeszcze w bieżącym roku, droga w Niedzieliskach również znajduje się wśród priory-

tetów planowanych prac. Na ukończeniu jest również najdroższa inwestycja powiatowa w naszej gminie, czyli przebudowa drogi z Górki do Zaborowa. Ostatnio wykonano na niej utwardzone pobocza. Jeszcze w tym roku zostanie wybudowany chodnik w Uściu Solnym, natomiast chodnik przy drodze powiatowej wiodącej do kościoła w Górce został właśnie wyremontowany. Istnieją duże szanse, iż prawdziwy boom inwestycyjny na wielu drogach powiatowych w naszej gminie rozpocznie się latem 2012 r.

MAREK ANTOSZ
Zarząd Powiatu Brzeskiego



PSL

Kandydat do Sejmu

Lista nr 5

Pozycja 1

Komitet Wyborczy PSL

www.sztorcandziej.pl www.tarnow.psl.pl

Andrzej

SZTORC

Człowiek jest najważniejszy



„E.O. CENOMA” to organizacja pozarządowa powstała w styczniu 2005 r. z inicjatywy mieszkańców i samorządów siedmiu gmin: Bochni, Drwini, Kazimierzy Wielkiej, Koszyc, Nowego Brzeska, Rzezawy i Szczurowej, jako lidera projektu.

Pozyskaliśmy setki tysięcy złotych

Nadwiślańska Grupa Działania „E.O. CENOMA” została powołana w celu stymulowania lokalnych inicjatyw na rzecz rozwoju obszarów wiejskich, włączenia partnerów społecznych oraz gospodarczych do planowania i wdrażania lokalnych projektów. Poprzez nasze działania chcemy sprzyjać lepszemu wykorzystaniu potencjału rozwojowego tychże terenów, poprawie ich konkurencyjności, jako miejsca zamieszkania i prowadzenia działalności gospodarczej, a także przyczynić się do aktywizacji oraz współpracy mieszkańców wsi.

Jesteśmy organizacją pozarządową powstałą w styczniu 2005 r. z inicjatywy mieszkańców i samorządów siedmiu gmin: Bochni, Drwini, Kazimierzy Wielkiej, Koszyc, Nowego Brzeska, Rzezawy i Szczurowej, jako lidera projektu.

Pierwsze półrocze 2011 r. to czas intensywnej działalności Nadwiślańskiej Grupy Działania „E.O. CENOMA”. Pierwszy kwartał przebiegł pod znakiem naborów w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi”, w którym wzięli udział przedstawiciele czterech człon-

kowskich gmin (Drwinia, Koszyce, Rzezawa, Szczurowa), obejmujące swoim zakresem przede wszystkim projekty służące poprawie jakości życia mieszkańców, rozumianej jako stworzenie infrastruktury zaspokajającej potrzeby społeczne i kulturowe mieszkańców. Zakres tematyczny złożonych projektów dotyczył budowy domu spotkań wiejskich w Zielonej (gm. Drwinia), remontu i modernizacji Domu Ludowego w Pojawiu (gm. Szczurowa), poprawy estetyki zewnętrznej połączonej z modernizacją Wiejskiego Domu Kultury w Przemykowie wraz z zagospodarowaniem jego otoczenia (gm. Koszyce) oraz utworzenia sali pamięci poświęconej działalności OSP wraz z remontem budynku OSP w Borku (gm. Rzezawa).

Kolejna tura naborów wniosków w ramach działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw” i „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej”, miała na celu pobudzenie aktywności sektora prywatnego i stworzenie alternatywnych źródeł dochodu dla rolników. Pula środków finansowych do rozdania w ramach tych dwóch konkursów wyniosła łącznie 368 000 zł i została niemal całkowicie rozdysponowana pomiędzy beneficjentów, którzy zamierzają przeznaczyć otrzymaną pomoc finansową m.in. na budowę hali magazynowej (gm. Bochnia) oraz działania inwestycyjne polegające na zakupie dodatkowych maszyn rolniczych (gm. Nowe Brzesko) i unowocześnienie linii produkcyjnej pelletu, czyli paliwa z biomasy (gm. Szczurowa).

Wykorzystując informację, jako narzędzie pomocne w kształtowaniu wizerunku i pozyskiwaniu oraz oddziaływaniu na kapitał ludzki, Nadwiślańska Grupa Działania „E.O. CENOMA” zorganizowała szereg szkoleń będących swego rodzaju instruktażem z metodologii wypełniania formularzy wniosków o przyznanie pomocy finansowej. W związku z tym, że nasze stowarzyszenie w swoim spektrum oddziaływania przyjęło nie tylko działalność szkoleniową, ale i promocyjną, członkowie i pracownicy chętnie brali aktywny udział w szeregu imprez kulturalnych odbywających się na obszarze siedmiu gmin członkowskich. Udział lokalnej grupy działania w tych wydarzeniach wiązał się z organizacją konkursów z nagrodami rzeczowymi ufundowanymi przez stowarzyszenie, kolportażem ulotek i gadżetów promocyjnych oraz pokryciem części kosztów związanych z organizacją danej imprezy (XIII Biesiada Agroturystyczna, koncert artystów Filharmonii Świętokrzyskiej, II Ogólnopolski Rajd „O Nadwiślańską Wstęgę”, VII Spotkania Zespołów Artystycznych, XVI Konkurs Piosenki Dziecięcej „Przedszkolak Potrafi Śpiewać”).

Drugie półrocze to również czas intensywnej działalności informacyjno-promocyjnej stowarzyszenia.



Dodatkowo do rozdysponowania pozostała jeszcze kwota 382 500 zł na realizację projektów w ramach działania „Małe projekty”. Natomiast kooperacja nawiązana z trzema lokalnymi grupami działania z terenu województwa małopolskiego w najbliższym czasie zaskutkuje wspólną realizacją projektu współpracy pn. „Bursztynowy Szlak Rowerowy”, którego celem jest promocja turystyki rowerowej wśród mieszkańców poprzez wytyczenie szlaku rowerowego w ramach tzw. zielonych szlaków Greenways.

Dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w funkcjonowanie LGD oraz serdecznie zapraszamy do zasięgania informacji w biurze stowarzyszenia i na odświeżonej stronie internetowej www.cenoma.pl oraz wzięcia udziału w kolejnych naborach ogłaszanych przez Nadwiślańską Grupę Działania „E.O.CENOMA”.

TERESA SZNAJDER
Prezes Zarządu „E.O. CENOMA”



Laureaci konkursu plastyczno-literackiego „Uście Solne – historia przez pokolenia pisana”, będącego jednym z wielu przedsięwzięć finansowanych ze środków „E.O. CENOMA”.

Inwestycje

„Orlik 2012” jeszcze w tym roku

W Szczurowej powstaje zespół boisk wraz z zaadaptowanym zapleczem sportowym w ramach programu rządowego „Moje Boisko – Orlik 2012”. Zakres prac obejmuje m.in. budowę boisk z wyposażeniem, ogrodzeniem, piłkochwytnymi, podbudowami i drenażem, oświetleniem, przyłączami sanitarnymi, rozbudową i przebudową budynku zaplecza sportowego, instalacją sanitarną, elektryczną i odgromową, chodnikiem oraz drogą dojazdową. Po złożeniu stosownego wniosku Zarząd Województwa Małopolskiego przyznał gminie maksymalną wnioskowaną kwotę dofinansowania w wysokości przekraczającej 330 tys. zł. Zadanie dofinansowane zostanie również w 47 proc. przez budżet państwa, resztę dołoży samorząd Szczurowej. Program „Moje Boisko – Orlik 2012” realizowany jest przede wszystkim z myślą o dzieciach i młodzieży, aby mogły cieszyć się z uprawiania sportu na nowoczesnych obiektach, w bezpiecznych warunkach.

(UG)

Nowoczesna sieć informatyczna

Dzięki dotacji ze środków europejskich, którą gmina Szczurowa pozyskała jako jedyna w powiecie w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na budowę infrastruktury społeczeństwa informacyjnego, zostaną zastosowane nowoczesne technologie służące mieszkańcom i wkrótce będzie możliwa obsługa mieszkańców drogą elektroniczną. W ramach zadania już została wykonana nowoczesna sieć informatyczna, wyposażono serwerownię w sprzęt i urządzenia komputerowe oraz przygotowano całą infrastrukturę techniczną. Dotychczasowe wdrożenia umożliwią instalację oprogramowania wspierającego pracę urzędnika oraz załatwienie wielu spraw przez klientów urzędu drogą elektroniczną. Wdrożone systemy umożliwią również składanie elektronicznych wniosków z wykorzystaniem podpisu elektronicznego i profilu zaufanego, elektronicznej skrzynki podawczej oraz elektronicznego obiegu dokumentów.

(UG)

Policja ostrzega przed domokrażcami-sprzedawcami, którzy przychodzą do domów klientów, oferują usługi i towary lub podają się za przedstawicieli handlowych, a nawet personel służby zdrowia, pracowników pomocy społecznej lub instytucji charytatywnych. W takich przypadkach mamy często do czynienia z oszustami bądź osobami szukającymi pretekstu, by dostać się do naszego mieszkania lub domu w celu dokonania kradzieży. Nawet jeśli oferta jest prawdziwa, to niekoniecznie korzystna. Klienci często pochopnie podejmują decyzję o zakupie, podlegając wpływom technik psychomanipulacji. Aktywność wspomnianych domokrażców najczęściej ukierunkowana jest na osoby chore i samotne. Ważne w tej sytuacji są czujność i reakcja sąsiadów. Zdecydowanie zalecamy, by nie wpuszczać obcych osób do naszych mieszkań i domów. O podejrzanych sytuacjach należy niezwłocznie informować Policję.

Posterunek Policji w Szczurowej
Tel. (14) 671 41 11

Wspólne sprawy, te małe i te duże...

Rozmowa z Jakubem Kwaśnym, liderem listy SLD w okręgu tarnowskim

– Mijają cztery lata kadencji parlamentu, jak Pan je ocenia z perspektywy mieszkańca i samorządowca?

– Politykę w Polsce bardzo zbrutalizowano, zarówno język, jakim rozmawiają ze sobą politycy, jak i argumenty, dalekie są od istoty sporu. Nieważne jest dzisiaj to jak zrobić, by było lepiej. Dziś ważniejsze jest to, kto głośniej krzyczy. A przecież nie o to chodzi! Polityka, nawet ta na szczeblu centralnym to przecież służba publiczna. W naszym interesie, polityków, mieszkańców, samorządowców, jest to aby potrafić się jednoczyć wokół istotnych dla regionu spraw. Zarówno tych dużych – infrastrukturalnych, jak i tych małych. Wśród parlamentarzystów naszego regionu zabrakło mi właśnie takiej jedności, zgodnego współdziałania.

– Myśli Pan, że Pana obecność w parlamencie to zmieni?

– Będę do tego dążył! Jestem graczem zespołowym, a przede wszystkim zależy mi na tym, aby szansę, jaką mam nadzieję, wyborcy mnie obdarzą, wykorzystać jak najlepiej. Pracując jako radny w Tarnowie,

pokazałem, że potrafię współpracować ponad podziałami. Wraz z innym radnym z PiS poruszyliśmy temat placów zabaw. Niby drobna rzecz, ktoś powie, ale była to sprawa, którą najczęściej wymieniali mieszkańcy – jako najpilniejszy problem do rozwiązania. Cieszę się, że również w Szczurowej oddaje się nowe obiekty tego typu, to bardzo dobra inicjatywa. A politycy, jak już wsiąkną w tę brudną grę, zapominają o codziennych problemach, z pozoru drobnostkach.

– Pan nie zapomni?

– Myślę, że nie. Nie jestem etatowym politykiem. Na co dzień pracuję na uczelni (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie), przymierzam się do pisania doktoratu, specjalizuję się w dziedzinie rozwoju lokalnego i regionalnego. Nie mogę zatracić kontaktu z rzeczywistością, którą badam i opisuję. Poza tym jestem młodym człowiekiem, który ma świadomość, że musi się wykazać! W tak trudnym dla lewicy okręgu, muszę starać się podwójnie.

– Sporo jednak się buduje, jest wiele inwestycji...

– Owszem, bardzo dużo robi się dziś w samorządach i w zasadzie wszystko to, czym chwali się dziś Platforma Obywatelska, to w głównej mierze zasługa lokalnych władz i środków unijnych, których wykorzystaniem zajmują się właśnie samorządy. Wystarczy spojrzeć na miejscowości gminy Szczurowa, jak wyglądały w ostatnim czasie.

– Czego zatem nie udało się zrobić w mijającej kadencji?

– Nadal nie udało się w kompleksowy sposób rozwiązać kwestii przeciwpowodziowych, autostradą A4 z Krakowa do Tarnowa mieliśmy jeździć już w 2009 roku, a tymczasem na budowie rosną chwasty. Brakuje obwodnicy Łapczycy, Dąbrowy Tarnowskiej, drogi z Tarnowa na Warszawę, są problemy z kolejnymi zjazdami autostradowymi, a koszty chce się przerzucić właśnie na samorządy. Trasa kolejowa z Krakowa na wschód także została pominięta na mapie szybkich kolei. Pytam się, gdzie byli nasi parlamentarzyści?

– A jakie są Pana priorytety?

– Jako młody człowiek, syn i wnuk, ale przecież także przyszły emeryt, walczył będę o poprawę polskiego systemu emerytalnego, tak by emerytura czy renta nie była jałmużną, a wynagrodzeniem za lata ciężkiej pracy, wystarczającym na godziwe życie. Jako ekonomista, samorządowiec i pracownik uczelni, zajmę się skutecznym wykorzystaniem funduszy unijnych dla dobra naszego regionu oraz dbaniem o jego interesy w Warszawie. Obecny stan systemu ochrony zdrowia również wymaga pilnej i gruntownej naprawy, a odpowiedzialność za kryzys powinny przejąć instytucje finansowe, a nie osoby najmniej zarabiające, emeryci czy renciści. To tak w dużym skrócie. Bo jak



na razie tylko Sojusz Lewicy Demokratycznej rozpoczął dyskusję programową, tam zapisane są nasze konkretne pomysły.

– A jakie są wobec tego Pana związki ze Szczurową?

– Jestem bardzo często w Szczurowej, tędy jeżdżę do Krakowa, często się tu zatrzymując. Macie fantastycznego wójta, od którego wiele można się nauczyć. Jako samorządowiec, i mam nadzieję przyszły poseł, jestem otwarty na współpracę z lokalnymi władzami. Będę pomocny, na ile tylko będę potrafił. Poza tym mój ojciec Bogusław jest honorowym obywatelem gminy Szczurowa. W dawnych czasach, jako inżynier wojskowy, wybudował tutaj most. Muszę to kiedyś sprawdzić, czy w archiwach jest jeszcze jakiś ślad po tym tytule.

– A pozostałych kandydatów?

– Mieszkańcom gminy znana powinna być pani Grażyna Nowak, była wicedyrektor tarnowskiego Teatru im. L. Solśkiego, która przez wiele lat pracowała w Muzeum „Dwór w Dołędze” oraz pochodzący z Tarnowa dr hab. Kazimierz Banek, Dyrektor Instytutu Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Powiat brzeski reprezentują ponadto Magdalena Powroźnik z Woli Dębińskiej oraz prezes PCK w regionie brzeskim – Krzysztof Olchawa z Jurkowa, gmina Czchów.

– Zmieńmy trochę temat. Pana brat – Marcin, jest znanym aktorem, pomaga Panu np. przygotowując do różnych wystąpień?

– Czasami pomaga, recenzuje moje wystąpienia, podobnie zresztą jak ja jego (śmiejch – red.). Tylko póki co ja mam więcej okazji. „Szpilki na Giewoncie”; „Taniec z Gwiazdami” czy jego najważniejszy film „Rezerwat” – jestem dumny, choć jak przystało na przyjaciół,



nie szczędzimy sobie uzasadnionych słów krytyki, to pozwala się udoskonalać. We wrześniu wchodzi nowy serial „Wiadomości z drugiej ręki”, gdzie będzie grał dziennikarza.

– A czy polityk powinien grać?

– Bez wątpienia umiejętności aktorskie się przydają, jednak żaden polityk jeśli nie jest autentyczny, nie ma szans na dłuższą metę odnieść sukcesu w polityce. Widzę pewne podobieństwa sceny politycznej i teatralnej. Jednak jeżeli ktoś udaje, to może być spadającą gwiazdą, na jedną kadencję. Wyborcy, podobnie jak widzowie w teatrze, bardzo łatwo wyłapują, gdy ktoś jest nieszczerzy lub zwyczajnie udaje. A przecież nie o to chodzi!

– Czego zatem Panu życzyć?

– Jestem młodym człowiekiem, mówią mi, że polityka mnie zepsuje. Dlatego proszę mi życzyć, żebym zawsze mógł spojrzeć w lustro i powiedzieć głośno: „Kwaśny, jesteś przyzwoitym człowiekiem”.

KJ

Rolnictwo

Hodowcy z czterech gmin

Na bieszczadzkiej wystawie

27 sierpnia 2011 r. rolnicy zrzeszeni w Stowarzyszeniu Hodowców Bydła Mięsnego udali się na VII Krajową Wystawę Bydła Simentalskiego i Koni Huculskich w Rudawce Rymanowskiej. Wyjazd został zorganizowany przy współpracy z Urzędem Gminy w Szczurowej. Wzięło w nim udział 25 rolników z gmin: Szczurowa, Rzezawa, Bochnia i Bejsce. Rolnicy są uczestnikami projektu lub zostaną nimi w niedalekiej przyszłości. Wystawa została zorganizowana przez Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka w Rzeszowie, Małopolskie Centrum Biotechniki w Krasnem oraz Instytut Zootechniki w Od-

rzechowej. Tegoroczna wystawa simentali odbyła się, jak co roku, w ostatni weekend wakacji. Pogoda nie zawiodła. Ocena bydła odbywała się w 35-stopniowym upale. Johan Tanzler, główny sędzia z Austriackiego Stowarzyszenia Hodowców Bydła Simentalskiego i jego asystent, Richard Pichler, uwijali się jak w ukropie.

Bydło simentaliskie zostało przywiezione do Rudawki z 52 gospodarstw. Dziesięcioro dzieci wzięło udział w konkursie młodego hodowcy, a widzowie mieli jak zwykle sporo zabawy, gdy ich cieliczki nie chciały się słuchać podczas prezentacji w ringu.

JERZY GŁĄB

Sędziował 2300 zawodów. Nazwisko i imię: Rakoczy Julian, data urodzenia: 5.10.1937, imiona rodziców: Jan i Anna, miejsce urodzenia: Szczurowa, zawód wyuczony: technik odlewnik, zakład pracy: Huta Zygmunt S.A. – emeryt, przynależność klubowa: Polonia Bytom.

Koniec półwiecznej przygody



Julian Rakoczy (w środku).

Bogata lista odznaczeń państwowych, w tym Złoty Krzyż Zasługi oraz odznaki i wyróżnienia sportowe, bez wyszczególnienia dwóch ostatnich – srebrnej i złotej odznaki „Za Zasługi dla Sportu” nadanej przez ministra edukacji narodowej i sportu. Sędzia piłki nożnej od 6.04.1962, sędzia zasłużony od 30.01.1979, sędzia honorowy od 13.03.1989. Od 1987 do 2003 przewodniczący Kolegium Sędziów Podokręgu Bytom. Natomiast od 2004 do dziś wiceprezes ds. organizacyjnych Podokręgu. Dziesiątki historycznych zdjęć, na których oprócz głównego bohatera widnieją słynne postacie polskiego futbolu. Oprócz tego tableau, plakietki, znaczki, herby, zaproszenia, bilety wstępu na Igrzyska Olimpijskie w Moskwie. Ten przebogaty materiał fotograficzny składa się na „Kronikę” jednej z nietuzinkowych postaci bytomskiego futbolu. Pamiętnikarza, spod którego ręki wyszły m.in. annały na jubileusze Podokręgu Bytom oraz Polonii.

Przygodę ze sportem Julian Rakoczy zaczynał od gry w „zośkę” i w dwa ognie w rodzinnej Szczurowej koło Brzeska. Kontynuował w Stali Zabrze jako uczeń tamtejszego technikum.

– *Gdy grałem w drużynie juniorów, Heniek Kasperczak był trampkarzem w tym samym klubie* – wspomina popularny Julek. Po skończeniu szkoły z nakazu pracy trafił do bytomskiego „Zygmunta”, gdzie dotrwał do emerytury. W Czarnych Bytom grał w ping-ponga. Z okien mieszkania przy Strzelców Bytomskich widział jak na dłoni stadion Polonii, mogąc w każdej chwili sprawdzić wynik odbywającego się spotkania. Pod namową Wacława Kruczkowskiego stał się piłkarskim arbitrem. Przeszedł wszystkie etapy sędziowskiego wtajemniczenia. Około 20 lat występował w roli rozjemcy na najwyższym szczeblu rozgrywek. W tym w obrosłym legendą, powtórzonym półfinałowym meczu Pucharu Polski Lublinianka – Legia. Zawsze na linii. Zaliczył również 420 występów w roli kwalifika-

tora. Na podstawie jego gawęd o minionym okresie mogłaby powstać powieść sensacyjno-przygodowa.

W końcu postanowił powiedzieć sędziowaniu dość. Niebo najwyraźniej sprzeciwiało się takiej decyzji, bowiem 3 maja, w ostatnie zawody Juliana Rakoczego, wróciła zima. Tego dnia na stadionie przy Modrzewskiego odbyło się 22. spotkanie Oldbojów Szombierek prowadzonych przez Antoniego Czerniakiewicza z Księżmi Dekanatu Bytomskiego pod wodzą proboszcza parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa ks. Antoniego Kopca. Połączone siły ekszawodników tym razem wyraźnie wzięły górę nad „farorzami”. Rozjemcą wszystkich dotychczasowych meczów z tego cyklu był Julian Rakoczy, dla którego te zawody okazały się jubileuszowe, 2300. Bogatego sędziowskiego dorobku pogratulowali mu m.in. prezesi Podokręgu Bytom, Polonii, Szombierek, przedstawiciele władz miejskich oraz proboszcz NSPJ.

WITOLD BRANICKI

(„Życie Bytomskie”, nr 19, 9.05.2011 r.)





Projekt współfinansowany
przez Unię Europejską
ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Publiczne Gimnazjum im. Władysława Stanisława Reymonta w Szczurowej
we wrześniu 2011 roku przystępuje do realizacji dwuletniego projektu

„Sukces w naszych rękach” w ramach PROGRAMU OPERACYJNEGO KAPITAŁ LUDZKI

Priorytet IX

„Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach”

Poddziałanie 9.1.2.

„Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie
do edukacji oraz zmniejszenie różnic w jakości usług edukacyjnych”

Projekt realizowany będzie w okresie od 01.09.2011 r. do 31.08.2013 r.

Głównym celem projektu jest podniesienie atrakcyjności i jakości oferty edukacyjnej oraz wyrównanie szans edukacyjnych uczniów gimnazjum do końca roku szkolnego 2012/2013.

Odbywać się będą następujące zajęcia:

I. dydaktyczno-wyrównawcze dla klas I, II i III

- z języka polskiego
- z matematyki

II. dodatkowe, rozwijające zainteresowania

- kółko języka angielskiego
- kółko matematyczno-przyrodnicze
- kółko geograficzno-krajoznawcze
- kółko teatralne
- kółko dziennikarsko-informatyczne

III. z psychologiem

- terapeutyczne
- profilaktyczne
- indywidualne poradnictwo

IV. z doradcą zawodowym dla klas III

Do najciekawszych efektów (produktów) należeć będą:

- urządzenie pracowni językowej
- urządzenie pracowni laboratoryjnej
- utworzenie ogródka meteorologicznego
- stworzenie stałej ekspozycji pod nazwą „Zagroda Reymontowska”
- wydanie 10 nr szkolnej gazety
- wystawienie 2 inscenizacji sztuk teatralnych
- zorganizowanie 4 wyjazdów edukacyjnych (ogród botaniczny, ogród zoologiczny, ogród doświadczeń/laboratorium, muzeum, teatr, redakcja gazety/radia, drukarnia)
- zorganizowanie 3 kilkudniowych wycieczek turystyczno-krajoznawczych (Warszawa, Pobrzeże Bałtyckie, Sudety)

Do najważniejszych rezultatów zaliczać się będzie:

- wzrost wyników w nauce języka polskiego i matematyki
- wzrost wiedzy z przedmiotów objętych zajęciami dodatkowymi
- wzrost wiedzy na temat predyspozycji zawodowych oraz wzrost świadomości zawodowej
- nabycie umiejętności przeprowadzania doświadczeń, korzystania z technologii informacyjnej, umiejętności aktorskich, komunikacyjnych
- zwiększenie zdyscyplinowania
- wzrost motywacji uczniów

**Udział w zajęciach projektu pozwoli na poszerzenie wiedzy i rozwój zainteresowań,
zapewni wzrost wyników w nauce, nabycie różnych umiejętności,
a także atrakcyjne i mądre zagospodarowanie czasu wolnego.**

Zachęcamy uczniów do uczestnictwa w PROJEKCIE!

Tragiczna śmierć marynarza Józefa Prociuka związana jest nierozłącznie z historią polskiego okrętu podwodnego z okresu II wojny światowej ORP „Orzeł” i jego równie tragicznej załogi.

Zapomniany marynarz z Zaborowa

Na przełomie maja i czerwca 2010 r. minęła 70. rocznica śmierci marynarza Józefa Prociuka, członka załogi ORP „Orzeł”. Rocznica ta minęła bez wielkich uroczystości, jakich świadkiem był w tym roku Zaborów. W cieniu uroczystości katyńskich, tragedii smoleńskiej i późniejszej powodzi, nawet nie zauważono tej tak wspaniałej i jakże tragicznej postaci. Józef, Stefan Prociuk urodził się 04 stycznia 1920 roku w Zaborowie. Jego ojciec, Ludwik Prociuk pochodził z Tarnowa i prowadził w Zaborowie Urząd Pocztowy, matka Anna pochodziła z rodziny Siemieńców i zajmowała się wychowaniem dzieci. Jak wynika z zapisów ksiąg parafialnych, ochrzczony został 06 stycznia 1920 roku, a chrzestnymi byli Józef Siemieniec i Jadwiga Pawlik. W młodości uczęszczał do Szkoły Powszechnej w Zaborowie, której kierownikiem w tym okresie był Grzegorz Głuza. Następnie kontynuował naukę w szkole w Tarnowie.

Tragiczna śmierć marynarza Józefa Prociuka związana jest nierozłącznie z historią polskiego okrętu podwodnego z okresu II wojny światowej ORP „Orzeł” i jego równie tragicznej załogi. Zwodowany 15 stycznia 1938 roku, był jednym z najnowocześniejszych okrętów w momencie wybuchu wojny. W dużej mierze został sfinansowany ze środków Funduszu Obrony Morskiej (FOM-u). Ponieważ w Polsce nie było możliwości zbudowania tego typu okrętu, postanowiono wybrać inne państwo. Spośród ofert: francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, szwedzkiej i holenderskiej zwyciężyła ta ostatnia. Konstrukcja zbudowanego w holenderskiej stoczni De Schelde okrętu była częściowo oparta na holenderskim typie O-19. Dane techniczne okrętu były imponujące, posiadał on: wyporność – 1110 ton, długość – 84 m, szerokość – 6,7 m, zanurzenie – 4,17 m, napęd – 2 silniki wysokoprężne, 2 silniki elektryczne i 2 baterie akumulatorowe, uzbrojenie – 1 działko typu Bofors, 1 podwodne działko przeciwlotnicze, 12 wyrzutni torpedowych 550 mm z reduktorami do torped. Załogę stanowiło: 6 oficerów, 54 podoficerów i marynarzy. Opracowanie projektu technicznego powierzone zostało biurowi konstrukcyjnemu w Hadze. W porównaniu z innymi okrętami, nowa jednostka miała szereg istotnych ulepszeń i nowości konstrukcyjnych, była silnie uzbrojona i szybsza, dzięki czemu wzrastały jej zdolności bojowe. Wstępne prace konstrukcyjne rozpoczęły się 14 sierpnia 1936 roku, a wodowanie nastąpiło 15 stycznia 1938 roku. Latem 1938 roku, kiedy nadszedł okres przeprowadzania prób okrętu, przyjechała z Polski część przyszłej załogi „Orla”: przyszły dowódca komandor porucznik Henryk Kłoczowski, jego zastępca, kapitan mar. Józef Chodakowski przewidziany na oficera broni podwodnej porucznik mar. Andrzej Piasecki.

Po pomyślnym odbyciu prób torpedowych okręt 2 lutego 1939 roku w basenie stoczni Vlissingen został przekazany stronie polskiej. Nastąpiło uroczyste podniesienie polskiej bandery wojennej. W sobotę 5 lutego 1939 roku „Orzeł” opuścił Vlissingen i udał się do Gdyni, do której zawinął 10 lutego 1939 roku. Tu został powitany z odpowiednimi honorami i wziął udział w obchodach Święta Marynarki Wojennej. Na przestrzeni pół roku do wybuchu II wojny światowej okręt spędził większość czasu na morzu, w stałym pogotowiu, na rejsach patrolowych i na obserwacji frachtowców niemieckich i statków należących do tzw. Seedienst-Ostpreussen. W czasie tej służby załoga nabierała doświadczenia i praktyki morskiej, zżyła się i zgrała się ze sobą. Stałym miejscem pobytu „Orla” był port na Oksywiu.

W momencie rozpoczęcia walk z Niemcami, 1 września 1939 roku okręt opuścił port gdański, aby nie paść ofiarą nalotów prowadzonych przez niemieckie lotnictwo, Luftwaffe. 2 września 1939 roku dowództwo zamierzało wykorzystać „Orla” do akcji przeciwko pancernikowi „Schleswig-Holstein”, jednak ten nie opuścił kanału portowego. W dniu 4 września 1939 roku dowódca Henryk Kłoczowski podjął samowolną decyzję opuszczenia swojego sektora i żeglugi dalej na północ w rejon Gotlandii. Wieczorem 14 września 1939 roku okręt niezauważony wpłynął na redę Tallina, stolicy Estonii. Pierwszy etap działalności wojennej „Orla” w kampanii polsko-niemieckiej dobiegł końca. Po uzyskaniu zgody na zawinięcie do portu dowódca Henryk Kłoczowski i porucznik mar. Tadeusz Mokrski udali się do szpitala, gdzie komandor już pozostał, cierpiał bowiem na tyfus. Załoga dokonała w tym czasie niezbędnych napraw. Władze estońskie zaczęły się jednak zachowywać w sposób dziwny i niezrozumiały. Uległy presji dyplomacji niemieckiej i postanowiły internować okręt wraz z załogą. Myśl o podjęciu ucieczki zrodziła się w umysłach członków załogi natychmiast po ogłoszeniu decyzji władz estońskich o internowaniu okrętu. W nocy z 17 na 18 września 1939 roku rozpoczęła się operacja ucieczki „Orla” z Tallina. Akcją dowodził kapitan Jan Grudziński, który również opracował szczegółowy plan ucieczki. Sprzyjały im warunki pogodowe – zapadły egipskie ciemności, jak również całkowite zaskoczenie przeciwnika. Po brawurowej ucieczce z Tallina „Orzeł” był wolny.

Tak rozpoczęła się jego odyseja. Dowództwo okrętu mając świadomość nikłej szansy dalszej walki na Bałtyku oraz różnorodnych problemów (brak paliwa, broni, map nawigacyjnych, żywności, wody pitnej itp.), postanowiło powziąć dużej wagi decyzję przedostać się przez Cieśniny Duńskie i dotrzeć do Wielkiej Brytanii tj. pokonać 1200 mil dzielące Tallin od Istle of May w Szkocji,

gdzie był wyznaczony punkt zborny dla jednostek Polskiej Marynarki Wojennej. Nadmienmy jeszcze raz, że na pokładzie okrętu nie było żadnych map, gdyż wcześniej zabrali je Estończycy. Sporządzono więc prowizoryczne mapy oraz spis znanych latarni morskich, reszta zależała od instynktu morskiego załogi. W nocy z 7 na 8 października 1939 roku „Orzeł” przystąpił do forsowania Sundu. Rano 11 października 1939 roku „Orzeł” dotarł do przylądka Skagen i wyszedł na wody Skagerraku. Najtrudniejszy etap odysei został pokonany, wąska Cieśnina Sund przepłynięta. W dniu następnym, 12 października okręt wyszedł na Morze Północne i skierował się ku wybrzeżom Wielkiej Brytanii. Sztorm, który panował od kilku dni utrudniał nawigację, jednocześnie pomagał załodze omijać nieprzyjacielskie jednostki niemieckie zarówno na Morzu Bałtyckim, jak i na Morzu Północnym. Niemożność skontaktowania się radiowego z sojusznikiem oraz nieznajomość rozmieszczenia angielskich pól minowych, a także groźba zaatakowania „Orła” przez będące na patrolu sojusznicze okręty i lotnictwo sprawiły, że załoga przeżywała kryzys. Wbrew obawom okręt przemierzył całe Morze Północne od Skagerraku do wybrzeży Szkocji bez żadnych incydentów. 14 października radiotelegraficznie udało się naprawić radio i nawiązać kontakt z Anglikami. Na spotkanie z „Orłem” wypłynął niszczyciel brytyjski HMS „Valorous”, który odprowadził go do bazy wojennej Rosyth. Tak dobiegła końca trwająca czterdzieści cztery dni odyseja załogi.

Po przybyciu „Orła” do Rosyth przywitano Polaków jak starych znajomych, którzy dokonali rzeczy niebywalej, przedostali się z Morza Bałtyckiego przez Cieśniny Duńskie do Szkocji. Dzielni marynarze zdobyli sobie zasłużone poważanie i sławę, a ich okręt wszedł w skład sił sprzymierzonych. Czekają go teraz konieczne naprawy i uzupełnienia w sprzęt i wodę pitną. W drugiej połowie grudnia 1939 roku okręt po niezbędnych naprawach i częściowej wymianie załogi został użyty do eskortowania statków handlowych pomiędzy portami brytyjskimi. Podczas tych rejsów załoga nabierała praktyki w działaniu w nowych warunkach, a ekipa łącznikowa lepiej poznawała współpracę z Polakami. Następnie okręt brał udział w charakterze eskorty konwoju na Morzu Północnym. Na swój piąty patrol „Orzeł” wyszedł z Rosyth 3 kwietnia 1940 roku w godzinach popołudniowych. W dniu 8 kwietnia 1940 roku dowódca „Orła” dostrzegł niemiecki statek, „Rio de Janeiro”, który przewoził niemieckich żołnierzy przygotowanych do desantu w Norwegii. Niemcy, ignorując sygnały ostrzegawcze Polaków, zaczęli uciekać. W odpowiedzi kapitan Grudziński dał rozkaz wystrzelenia torpedy. Głucha detonacja wstrząsnęła okrętem. Statek natychmiast przełamał się i zaczął tonąć. Był to najbardziej spektakularny wyczyn „Orła” na Morzu Północnym.

W swój ostatni rejs okręt wypłynął 23 maja 1940 roku o godzinie 11 wieczorem. O dalszych losach załogi, w tym pochodzącego z Zaborowa, młodego marynarza Józefa Prociuka i okrętu nic nie wiadomo. Pomimo wezwań radiowych do stawienia się okrętu w wyznaczonym sektorze, nie pojawił się w nim. Ostatecznie 11 czerwca 1940 roku, po trzech dniach od planowanego powrotu Polska Marynarka Wojenna w Wielkiej Brytanii oficjalnie po-

twierdziła stratę okrętu. Następnego dnia wiceadmirał Floty Podwodnej Królewskiej Marynarki Wojennej Max Horton wystosował list do Polskiej Marynarki Wojennej, w którym pochwalił i bardzo wysoko ocenił wojenną działalność „Orła”. Według niesprawdzonych i niepotwierdzonych hipotez, okręt mógł być trafiony niemiecką bombą lotniczą, mógł wejść na nieznane pole minowe, albo mógł być omyłkowo ostrzelany przez holenderski okręt podwodny. Żadna z wymienionych hipotez nie została potwierdzona, z uwagi, iż do tej pory wraku „Orła” nie odnaleziono. Oficjalna wersja cytowanego wyżej wiceadmirała Maxa Hortona brzmi: ORP „Orzeł” zaginął dnia 1 czerwca 1940 roku, prawdopodobnie wskutek ataku lotniczego. Po wojnie kilkakrotnie prowadzono poszukiwania „Orła”, jednak bez rezultatu. Wszystkie wątpliwości do dziś nie zostały wyjaśnione i rozwiane. Polska Marynarka Wojenna poniosła niepowetowaną stratę. Dzielna załoga już nigdy nie wypłynęła w kolejny rejs. Pozostała na wieczną wartę w bezgranicznych toniach morskich. Stworzyła jednak piękną historię polskiej marynarki wojennej, w której najważniejsze miejsce zajmować będzie zawsze brawurowa ucieczka z Tallina. Rodzina w kraju długo nie posiadała żadnych wiadomości o Józefie. Snuto nawet przypuszczenia, że był widziany we Francji. Prawda jednak okazała się bardziej bolesna i brutalna, młody marynarz zginął z całą załogą na Morzu Północnym. Matka Józefa, Anna Prociuk, na przełomie lat 60. i 70. XX wieku uczciła symbolicznie stratę syna, rzucając w przybliżonym miejscu tragedii „Orła” wieniec. Płynęła wtedy statkiem „Batory” do USA do swojego drugiego syna Tadeusza. Wydarzenie to odbiło się dużym echem, zarówno wśród pasażerów, jak również wśród Polonii chicagowskiej.



Okręt podwodny „Orzeł”. Fot. z książki Edmunda Kosiarza pt. „Flota Białego Orła”, Gdańsk 1981.

Z przykrością muszę stwierdzić, że pamięć o dzielnym marynarzu pochodzącym z Zaborowa, Józefie Prociuku, nie była do tej pory należycie pielęgnowana. Jedynym materialnym znakiem o Jego istnieniu jest wyryte nazwisko i imię na pomniku ofiar I i II wojny światowej w Zaborowie. Czas już aby zaborowskie dzieci i młodzież usłyszały o jeszcze jednym człowieku, który zginął za naszą wolność. Tegoroczny Turniej Sportowy niech nosi jego imię.

MIECZYSLAW CHABURA

Dowódca brygady po krótkich żołnierskich życzeniach złożonych na nasze ręce dla wszystkich żołnierzy naszego pułku i ich rodzin, przełamał się z nami opłatkiem. Na zakończenie dowódca brygady wniósł trzykrotny okrzyk: „Niech żyją!”, na cześć Prezydenta RP, dowódcy sił zbrojnych, Armii Polskiej i całego narodu Polskiego.

Ja, żołnierz-tułacz (23)

24 grudnia 1940 r. Święta! Wigilia! O 6.45 zbiórka kompanii przed kancelarią. Nasza kompania ma dzisiaj podwójne święto, ponieważ dziś są imieniny dowódcy. Zebrałiśmy się rano, aby mu złożyć życzenia. Szef kompanii zdał mu raport, a delegacja w składzie: starszy sierżant, kapral i strzelec wystąpiła i złożyła dowódcy – w imieniu całej kompanii – życzenia i wręczyła upominek, srebrną papierośnicę ze złotym monogramem. Ze łzami w oczach podziękował i ucałował żołnierzy z delegacji. Zabrał kompanię na pogadankę i zapoznał nas z programem świątecznym, prosząc, żeby okres Świąt traktować nie służbowo, lecz rodzinnie, za wyjątkiem czasu pełnienia wart. Po pogadance każdy odszedł do swojej pracy. Wieczorem mieliśmy się zebrać wszyscy w namiocie na ten cel przygotowanym. O 16.00 delegacje ze wszystkich kompanii naszego pułku zebrały się przed dowództwem pułku, czekając na dowódcę brygady gen. Kopańskiego. Z naszej kompanii był ppor. Wolsza, ja i jeszcze jeden kapral oraz czterech strzelców. Po przybyciu generała dowódca pułku zdał mu raport. Dowódca brygady po krótkich żołnierskich życzeniach złożonych na nasze ręce dla wszystkich żołnierzy naszego pułku i ich rodzin, przełamał się z nami opłatkiem. Na zakończenie dowódca brygady wniósł trzykrotny okrzyk: „Niech żyją!”, na cześć Prezydenta RP, dowódcy sił zbrojnych, Armii Polskiej i całego narodu Polskiego. Dowódca pułku podziękował mu w naszym imieniu, zapewniając, że nasz drugi pułk jest zawsze gotowy do wypełniania jego rozkazów i w żadnej sytuacji na żołnierzach naszego pułku się nie zawiedzie. Po odjeździe generała dowódca pułku łamał się z nami opłatkiem, każdego z nas całował i życzył szybkiego powrotu do swoich rodzin. Po tych słowach zapewnił nas, że następną Wigilię będziemy z pewnością spędzać już w domu, w Polsce. Pożegnał się z nami i odjechał do innych kompanii.

O 19.00 cała kompania zebrała się do wieczery wigilijnej. Chwilę czekaliśmy na dozorcę batalionu, lecz gdy po kilku minutach nie przybył, Wigilię rozpoczął dowódca kompanii od złożenia życzeń całej kompanii i podzielenia się opłatkiem. Każdy z nas dzielił się opłatkiem z kolegami, życząc przede wszystkim powrotu do Polski. Niejednemu na wspomnienie o swojej rodzinie łza w oku błysnęła.

Namiot był ładnie przystrojony, choinka – chociaż nie świerkowa – przypominała nam naszą, polską. Po złożeniu życzeń wzniesiliśmy okrzyk na cześć naszych pozostałych w kraju rodzin i wypiliśmy za nich toast. Po odśpiewaniu kilku kolęd wniesiona został do namiotu gwiazda betlejemka. Później, po zakończeniu części oficjalnej,

zostało nadane słuchowisko radiowe – jasełka własnego pomysłu – w wykonaniu kilku naszych żołnierzy. Na tę chwilę przybył major Brzosko, dowódca batalionu, jego adiutant, kapelan drugiego batalionu, lekarz batalionu i sanitariusz. Po złożeniu raportu przez dowódcę kompanii nasi goście wyrazili wielkie zdziwienie urządzeniem i pięknym przystrojeniem namiotu na Święta.

– *Naturalnie, tylko czwarta kompania mogła coś podobnego urządzić* – powiedział major Brzosko. Przeprosił nas za spóźnienie. Odwiedzał chorych w szpitalu w Aleksandrii, ale zapewnił nas, że u nas pozostanie dłużej.

W swoim przemówieniu życzył nam zdrowego i szybkiego powrotu do domu, a starym żołnierzom, żeby się opiekowali młodymi, którzy nie mają jeszcze dwudziestu lat, żeby dawali im dobry przykład, kierując ich na świetnych wojaków. Młodym życzył brania przykładu ze starszych i słuchania ich. Powiedział, że bardzo chciałby, żeby nasza czwarta kompania, nadal była pierwsza pod każdym względem w batalionie, pułku i brygadzie oraz w takim jak obecny składzie wróciła do kraju. Później wniósł okrzyk na cześć czwartej kompanii z dowódcą na czele. Następnie przełamał się opłatkiem z szefem kompanii, przedstawicielem podoficerów i z najmłodszym w kompanii strzelcem. Nasz chór odśpiewał kilka kolęd i zaczęła się dalsza część programu w wykonaniu zespołu kompanijnego. Aparat radiowy ofiarowany kompanii na gwiazdkę przez jedną z Angielek został zainstalowany w namiocie dowódcy czwartej i szóstej. Śmialiśmy się do łez, słuchając humorystycznych zdarzeń z naszego najbliższego otoczenia. Usłyszeliśmy następnie marzenia senne jednego z kolegów – o Arabce z Aleksandrii. Wreszcie nadeszła pora kolacji oficerów w kasynie, więc dowódca batalionu podziękował nam za wesołe spędzenie czasu. Na koniec zasmucił nas wiadomością, że po Świętach będzie reorganizacja brygady i on będzie nas musiał opuścić. Wszystkim było przykro, bo żyliśmy się, a on – jak się wyraził – ze swoim batalionem mógł wszędzie pójść. My takiego dowódcy już chyba nie będziemy mieli.

Dowódca kompanii i dowódcy plutonów, życząc sobie wesołej zabawy, odjechali na kolację. Do godziny 23.00 bawiliśmy się i śpiewaliśmy kolędy, a później nadszedł czas na pasterkę. Nasza drużyna zwiększyła liczebność o jednego żołnierza, który został przydzielony z kompanii dowodzenia. Był to strzelec Matusik.

TADEUSZ MAJ

Na podstawie tekstu

„Wspomnienia wojenne z lat 1939-1945”

NSR

NARODOWE SIŁY REZERWOWE



Poprzez Narodowe Siły Rezerwowe najłatwiej zostać żołnierzem zawodowym.

Są jeszcze wolne miejsca w kompanii NSR tworzonej

przy Wojewódzkim Sztabie Wojskowym w Krakowie!!!

Skorzystaj z szansy jaką daje służba w NSR.

Mamy ofertę dla ochotników, którzy wcześniej nie pełnili służby wojskowej.

Przyjdź i dowiedz się dlaczego warto!

Osoby zainteresowane zapraszamy do Wojskowej Komendy Uzupełnień w Tarnowie, ul. J. Dąbrowskiego 11

lub prosimy o kontakt telefoniczny: tel. 14 621 33 71 lub 693 350 174

www.tarnow.wku.wp.mil.pl

Kronika żałobna

ODESZLI SPOŚRÓD NAS (1.07. – 15.09.2011)

Paweł Badzioch	ur. 1926 r.	Zaborów
Maria Chabura	ur. 1928 r.	Rylowa
Zdzisław Czuj	ur. 1968 r.	Dołęga
Stefan Stanisław Gajos	ur. 1938 r.	Wola Przemyskowska
Andrzej Jan Klich	ur. 1954 r.	Barczków
Władysława Klich	ur. 1927 r.	Strzelce Małe
Katarzyna Kochanek	ur. 1921 r.	Księżę Kopacze
Józef Łoboda	ur. 1930 r.	Rudy-Rysie
Tadeusz Majka	ur. 1926 r.	Górka
Józef Mizera	ur. 1949 r.	Rylowa
Bolesław Mroczkowski	ur. 1942 r.	Rudy-Rysie
Maria Piwowarczyk	ur. 1919 r.	Wrzępia
Józef Kazimierz Przybyło	ur. 1945 r.	Uście Solne
Józef Rogóż	ur. 1938 r.	Szczurowa
Adam Stanisław Toboła	ur. 1965 r.	Kopacze Wielkie
Stanisław Trzaska	ur. 1952 r.	Uście Solne
Józef Wieruchowski	ur. 1945 r.	Pojawie



Ludowcy z gminy Szczurowa podczas obchodów Gminnego Święta Ludowego w Wietrzychowicach w r. 1992. Od prawej: Stanisław Mucha, Julian Zagrodnik, Władysław Małocha, Stanisław Cieśla, Stanisław Dziąčko. Fot. M. Antosz.

Z policyjnego notatnika

1 lipca 2011 r. Górka. Nieznany sprawca włamał się do skrzynki sygnalizatora świetlnego, ustawionego na przebudowywanym odcinku obwodnicy w kierunku Brzeska, i dokonał kradzieży akumulatora o wartości 500 zł.

7 lipca. W Dołędze doszło do pobicia osoby nieletniej. Sprawcy zdarzenia zostali ustaleni.

12-13 lipca. Niedzieliska. Nieznany sprawca włamał się do jednego z budynków mieszkalnych. Dom został spenetrowany, jednak nie skradziono żadnych przedmiotów.

17-18 lipca. Strzelce Wielkie. Trzej młodzi mieszkańcy sąsiedniego powiatu, w tym dwaj nieletni, dokonali rozboju na trzech nieletnich, którym zabrali telefony komórkowe. Wkrótce po zaistnieniu zdarzenia zostali ujęci przez policję.

18 lipca. Nieznany sprawca zdewastował drzwi remizy OSP w Kwikowie. Urząd Gminy w Szczurowej wycenił straty na 600 zł.

21 lipca. Górka. Około godz. 7.00 doszło do kolizji drogowej. Kierujący fiatem najechał na tył opla. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał. Sprawcę ukarano mandatem karnym.

23 lipca. Szczurowa. Kierujący samochodem audi nie ustąpił pierwszeństwa citroenowi, w wyniku czego doszło do zderzenia pojazdów. Sprawcę kolizji ukarano mandatem.

2 sierpnia. Niedzieliska. Kierowca ciągnika rolniczego wykonał nieprawidłowy manewr skręcania i doprowadził do kolizji z prawidłowo jadącym samochodem osobowym.

6-7 sierpnia. Niedzieliska. W nocy wandal uszkodził drewnianą altanę.

26 sierpnia. Strzelce Wielkie. Wypadek z udziałem samochodu ciężarowego i osobowego, w wyniku którego kierujący samochodem osobowym doznał obrażeń ciała.

28 sierpnia. W Zaborowie kierujący samochodem osobowym na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do przydrożnego rowu. Obrażeń doznała pasażerka.

16 września. Zaborów. Na drodze w kierunku Kwikowa zderzyły się renault laguna i fiat uno. W wyniku kolizji uszkodzeniu uległy obydwa samochody.

20 września. Groźny wypadek w Rudy-Rysiu. Rano na łuku drogi wojewódzkiej doszło do czołowego zderzenia daewoo tico i poloneza. Policjanci wstępnie ustalili, iż kierujący polonezem najprawdopodobniej nieprawidłowo wykonywał manewr wyprzedzania. W wyniku wypadku kierująca daewoo doznała poważnych obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala.

(Na podstawie informacji KPP w Brzesku oraz Posterunku Policji w Szczurowej)



Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze (s. 15)



Uczestnicy spotkania z członkami sztafety śladami Kazimierza Nowaka (s. 11)



X Koncert Charytatywny w Strzelcach Wielkich

SPRAWDŹ WAŻNOŚĆ DOWODU REJESTRACYJNEGO I ODWIEDŹ NASZĄ STACJĘ KONTROLI

**STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ
ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
SPRAWDZANIE AMORTYZATORÓW BEZPŁATNE**



**Czynne: 7.00 – 17.00
Sobota: 8.00 – 14.00**

STACJA OFERUJE PONADTO USŁUGI W ZAKRESIE NAPRAW MECHANICZNYCH POJAZDÓW:

- REMONTY ZAWIESZEŃ
- REGULACJE GEOMETRII UKŁADU JEZDNEGO
- REGULACJE ZBIEŻNOŚCI KÓŁ
- NAPRAWY SILNIKÓW
- WYMIANY OLEJU

UWAGA!!! PRZY ZAKUPIE OLEJU WYMIANA GRATIS
W OFERCIE POSIADAMY OLEJE RENOMOWANYCH FIRM:
MOBIL, SELENA, USMAX, LOTOS, PKN ORLEN
- SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

FIRMA PROWADZI RÓWNIEŻ DZIAŁALNOŚĆ W ZAKRESIE:

- KASACJA (ZŁOMOWANIE POJAZDÓW) - ODBIÓR BEZPOŚREDNIO U KLIENTA
- ODKUP POJAZDÓW UŻYWANYCH - PŁATNE GOTÓWKĄ
- WYCENA SAMOCHODÓW (TAKŻE U KLIENTA)
- UBEZPIECZENIA: PZU, NORDEA, DAEWOO

- ☑ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5t.
- ☑ CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- ☑ MOTOCYKLI
- ☑ POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- ☑ SAMOCHODÓW SPROWADZANYCH Z ZAGRANICY
I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- ☑ SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- ☑ POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

**SZCZUROWA, ul. Rynek, tel. (0 14) 671 35 65
Pomoc Drogowa ASSISTANCE 24h
0 603 582 048**

